



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 38 ● 20 IX 2000 r.

CENA 2 zł 30 gr

18 – 26

września

Ogólnopolska  
Akcja  
Protestacyjna  
Nauczycieli

„Daliście Kartę?!  
Dajcie pieniądze!”.  
To hasło najczęściej  
powtarzali uczestnicy  
pikiety pod Urzędem  
Rady Ministrów.

Pierwsi pod Urząd Rady Ministrów przybyli nauczyciele z Krosna i Opola. Jechali całą noc, by móc, nie po raz pierwszy zresztą, zamaniestrować swoje rozczarowanie. Podobnie jak ci ze Szczecina i Koszalina.

Tuż przed południem, pod gmachem URM-u było już około tysiąca

## DOŚĆ TEGO CZEKANIA

pięciuset osób. Przyjechali z najodleglejszych krańców Polski i ze wszystkich okręgów. Nad głowami wznoszą się tablice z nazwami miejscowości — Ropczyce, Wałbrzych, Marcinowice Świdnickie, Rybnik, Łomża, Bogatynia. To znak obecności przedstawicieli gminnych i powiatowych oddziałów ZNP.

— Obiecywano nam złote góry, tymczasem okazało się, że kolejny raz zostaliśmy oszukani — podkreślali rozgoryczeni nauczyciele.

Jednak nie tylko oni mają dość niespełnionych obietnic. Do Warszawy przybyli również przedstawiciele samorządów. To na ich barki bowiem zrzucono cały ciężar wynikających z Karty nauczycielskich podwyżek.

— Postawie uwierzyli panu Handke, który z trybuny sejmowej zapewniał, że środków wystarczy dla wszystkich — przypomniał jeden z pikietujących nauczycieli. — Po kilku miesiącach powiedziałem przepaszam i odszedł. A podwyżek jak nie było, tak nie ma.

Podobne komentarze słycać było ze wszystkich stron. W takiej atmosferze do prowizorycznej trybuny, ustawionej na wprost wejścia

do URM, podchodzą kolejni mówcy.

— Prawo powinno być jednakowe dla wszystkich, także dla Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — podkreślał **Stawomir Broniarz**, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Były minister edukacji zapewniał, że wszystko jest w porządku i pieniądze na realizację zapisów Karty są. Okazało się, że to my mieliśmy rację, mówiąc, że środków na nauczycielskie podwyżki samorządom zabraknie. Miały ją także one same, kiedy ich rachunki o kilkaset milionów przewyższyły wyliczenia rządowe. Gorzka jest dziś nasza satysfakcja. Protestujemy więc przeciwko przerzuceniu skutków rządowego błędu na samorządy lokalne i samych nauczycieli.

Dziś, kiedy mówi się, że niedoszacowanie skutków nowelizacji Karty znacznie przekracza miliard złotych, nauczyciele nawet już nie marzą o obiecanych im niegdyś tysiącach dolarów. Zwłaszcza że do środowiska oświatowego dochodzą informacje, iż część niedoboru ma zostać pokryta z pieniędzy przeznaczonych na pomoc socjalną, kształcenie itp.

— Choć do końca wciąż nie wiadomo, ile dokładnie pieniędzy bra-

kuje, to już mówi się o tym, że za nauczycielskie podwyżki zapłacimy my sami — podkreślał prezes Broniarz. — Czy w związku z tym doksztalający się pedagodzy nie dostaną dopłat do czesnego?...

— Nastąpiło skandaliczne naruszenie przepisów Konstytucji, gwarantujących samorządom środki odpowiednie do nałożonych na nie zadań — powiedział **Czesław Tomalik**, prezes Zarządu Związku Gmin Śląska Opolskiego.

— Rząd obiecał nauczycielom podwyżki, na które nie dał pieniędzy, gwarantując samorządom nowelizację Karty, podjął decyzję, za którą zapłacić mają samorządy — mówiła wzburzona **Jolanta Olszewska**, przewodnicząca komisji oświaty powiatu Krosno Odrzańskie (woj. lubuskie). — Regulaminy są wynegocjowane i przyjęte. Tak w gminach, jak i w powiecie. Chciałoby się więc głośno zawołać: Daliście Kartę?! Dajcie pieniądze!

Wśród pikietujących nie zabrakło solidaryzujących się z nauczycielami przedstawicieli warszawskich wyższych uczelni: Politechniki i Uniwersytetu. Byli także reprezentanci Krajowej Rady Nauki ZNP i Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki.

— Chcieliśmy w ten sposób czynnie zademonstrować naszą



Warszawa, 18 października 2000 r.

### Panie Premierze

Nie zechciał Pan spotkać się z nami do 15 września, tak więc my przybyliśmy do Pana!

Stajemy tu, by przypomnieć Panu i całemu rządowi, że od wprowadzenia nowego systemu wynagradzania nauczycieli minęło 6 miesięcy, a mimo to wysocy urzędnicy Pana Kancelarii wciąż mówią jedynie o wstępnym szacowaniu wysokości potrzebnych kwot.

Protestujemy przeciw takiemu lekceważeniu nauczycieli i podkreślamy, że czas najwyższy skończyć jałowe dyskusje, czy i kiedy rząd wyasygnuje niezbędne na ten cel środki. Alarmujemy jednocześnie — taka forma komunikowania się ze środowiskiem podważa wszelkie zapewnienia o Pańskiej trosce i woli rozwiązania problemu.

Jesteśmy tu dzisiaj dlatego, bo choć Pan i rząd przyznał się do popełnienia kardynalnego błędu, to jednak jego skutki usiłuje się przerzucić na samorząd lokalny i samych nauczycieli.

### Panie Premierze,

żądamy osobistego przeciwstawienia się fali obarczania pedagogów winą za wstrzymywanie lokalnych przedsięwzięć i programów społecznych. To rezultat błędów osób odpowiedzialnych za planowanie, nie zaś nauczycieli wciąż oczekujących na podwyżkę płac zgodną ze znowelizowaną Kartą Nauczyciela.

My, zebrani przed Pana urzędem, w imieniu setek tysięcy polskich nauczycieli żądamy:

- niezwłocznego zapewnienia pełnych środków finansowych poprzez nowelizację ustawy budżetowej lub zagwarantowanie organom prowadzącym szkoły, że rząd spłaci kredyty wraz z odsetkami, zaciągnięte przez nie na wypłaty nauczycielskich płac wraz z należnymi wyrównaniami,
- opracowania przeszłorocznego budżetu, który będzie dowodem rzeczywistej troski o los reformy edukacji i będzie uwzględniał potrzeby wynikające z nowej pragmatyki nauczycielskiej oraz sytuację oświaty u progu nowego wieku.

Wzywamy, by Pański rząd przestał traktować edukację jako jedynie kłopotliwe obciążenie budżetu.

Żądamy działań, które wreszcie dowiodą, że jej finansowanie jest obowiązkiem państwa, a nie tylko obietnicą składaną przy okazji kolejnych kampanii wyborczych.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny  
Związku Nauczycielstwa Polskiego





## APEL DO RODZICÓW

Od wielu lat postępuje degradacja oświaty. Krótkowzroczna polityka władz stała się przyczyną głębokiego kryzysu polskiej edukacji. Systematycznie maleją nakłady państwa na tę sferę życia publicznego. Powoduje to:

- ▶ przerzucanie kosztów kształcenia dzieci i młodzieży na barki rodziców, opiekunów oraz samorządów terytorialnych
- ▶ likwidację szkół, co skutkuje wydłużeniem drogi dziecka do szkoły
- ▶ ograniczanie oferty edukacyjnej — zajęcia pozalekcyjne dostępne są już tylko dla dzieci z rodzin zamożnych
- ▶ pozbawianie uczniów opieki medycznej
- ▶ wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży

### Szanowni Rodzice

#### Musi niepokoić sytuacja, w której:

- ▶ wychowanie przedszkolne stało się niedostępne dla wielu dzieci
- ▶ placówki opiekuńczo-wychowawcze funkcjonują na granicy ubóstwa
- ▶ wzrastają koszty utrzymania w bursach i internatach
- ▶ likwiduje się biblioteki
- ▶ drastycznie rosną ceny podręczników szkolnych

#### Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się:

- ▶ zwiększenia nakładów na oświatę
- ▶ realizacji konstytucyjnych gwarancji państwa dotyczących równości szans edukacyjnych dzieci i młodzieży
- ▶ dostępności i bezpłatności kształcenia

#### Zdecydowanie przeciwstawiamy się urynkowieniu oświaty.

Żądamy spełnienia obietnic składanych środowisku oświatowemu i samorządowemu.

SZANOWNI RODZICE,  
LOS NASZYCH DZIECI JEST W NASZYCH RĘKACH

## WSZYSTKO O AWANSOWANIU

Na Państwa pytania dotyczące warunków zdobywania stopni awansu zawodowego odpowiadać będzie

### ANDRZEJ PERY

dyrektor Departamentu Doskonalenia Nauczycieli MEN

➔ w środę, 4 października w godzinach od 11.00 do 13.00 pod numerem telefonu 827-66-30.

Zapraszamy!

### ZAPROSILI NAS

Ośrodek Badania Problemów Nietolerancji i Zakład Pedagogiki Społecznej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Zakład Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu Białostockiego i Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych (przedstawicielstwo w Polsce) na trzydniową międzynarodową konferencję: „Polska, jej sąsiedzi i jej mniejszości” pod honorowym patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Wykład inauguracyjny o tradycjach wiełoletniej Rzeczypospolitej wygłosi prof. Janusz Tazbir, a dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło wystąpi z referatem nt.:

Nasze mniejszości, nasi sąsiedzi na przełomie wieków i tysiącleci. W debacie plenarnej o Polsce w zwierciadle sąsiadów spodziewane są wystąpienia gości z Białorusi, Czech, Litwy, Niemiec, Rosji, Słowacji i Ukrainy. Zaplanowano też debatę otwartą pod hasłem: Czego oczekujemy od Polski, co zawdzięczam Polsce. Zorganizowane będą także warsztaty edukacji międzykulturowej nt.: Polacy i Ukraińcy w Nowej Europie, Polacy i Niemcy w Nowej Europie, Społeczeństwo bez uprzedzeń oraz Inni to także my. W Bibliotece Narodowej otwarto wystawę „Ukraina—Polska, w stronę dialogu”. Konferencja odbędzie się w Bibliotece Narodowej i na Uniwersytecie Warszawskim od 21 do 23 września br.

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 za jeden egzemplarz 2,58 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 33,54 zł — jest to kwota na III kwartał 2000 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

- Prawda brzmi brutalnie — namawiając do nowelizacji Karty oszukano Parlament, oszukano pedagogów i społeczeństwo, tylko dlatego dziś płacić ma za to samorząd i nauczyciele?
- Ktoś chciał zgotować sobie sukces polityczny, ale jak zwykle nie policzył skutków finansowych.

## JEDNYM GŁOSEM

... mówiono podczas kolejnego już spotkania przedstawicieli organizacji samorządowych oraz kierownictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tym razem wzięli w nim udział: Maria Dziuba ze Stowarzyszenia Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów Miast i Przewodniczących Rady Gmin RP; Elżbieta Lanc i Mirosław Kret ze Związku Powiatów Polskich; Hilary Górski z ramienia powiatu grodzkiego w Skierniewicach; Felicja Kita ze Stowarzyszenia Gmin i Powiatów regionu Wielkopolski. Kolejny raz była to bardzo gorzka rozmowa o sytuacji gmin i miast zdanych na samych siebie w obliczu konieczności zrealizowania prawa stanowionego przez rząd i parlament.

Wójtowie oświadczają, że nie wypłacą ani grosza, gdy nie wpłynęła cała subwencja niezbędna na nowe podwyżki — poinformowała pani Kita z Wielkopolski. Żadna z rad w powiecie skierniewickim nie mówi o środkach własnych, które mogą być skierowane na płace, albowiem te zostały już wyczerpane. W Skierniewicach na przykład można wypłacić tylko 50 proc. kwot należnych nauczycielom. Wszystko wskazuje, że całą resztę będzie można zrealizować dopiero z nowe-

go budżetu — zaalarmował H. Górski. Nie mamy możliwości zaciągania jakichkolwiek kredytów, albowiem nasze Rejonowe Izby Obrachunkowe w ogóle nie wyrażają zgody nawet na taką myśl — stwierdziła M. Dziuba. I podkreśliła, że jako przewodnicząca Rady Powiatu staje przed problemem, którego nie jest w stanie rozwiązać własnymi siłami. Nadzieje zostały rozbudzone, ale wszyscy po drodze wystawieni zostali do wiatru — podkreśliła E. Lanc, starosta powiatu krakowskiego. I dodała — ten rząd z pewnością pomylił się co do jednego — był przekonany, że nauczyciele okażą się na tyle nierozgarnięci, iż całą swą wrogość za to, co z wynagrodzeniami skierują przeciw samorządom. Tak się jednak nie stało! Podczas dyskusji strona samorządowa stwierdziła więc, że z każdym tygodniem sytuacja staje się coraz bardziej napięta, a nad ich samorządowymi kasami coraz nowe banki krążą, jak za przeproszeniem sępy. Kto jednak, będąc obciążony licznymi już kredytami, zaryzykuje zaciągnięcie kolejnego, tym razem na nauczycielskie płace?

Co gorsza, wszystko wskazuje, że gdy gminy i miasta nadsyłały wnioski w sprawie wynagrodzeń do

MEN, to tam nikt nawet nad nimi nie rozpoczął pracy! W ten sposób rzetelne wyliczenia samorządów zostały potraktowane jak makulatura. Dlaczego jednak dziś strona rządowa winę za to, co się dzieje w oświacie składa na radnych i władzę lokalną? Niestety, wiele wskazuje, że dla samorządów dramatem będzie rok przyszły, albowiem zobowiązania zostały zaciągnięte, a projekty kolejnego budżetu nie zapowiadają rozwiązania problemu płac. Jedyne rozwiązanie do przyjęcia przez samorządy, to kredyt zaciągnięty przez państwo — podkreślił samorządowcy.

To kilkugodzinne kolejne spotkanie zakończyło się przyjęciem wspólnego komunikatu, którego fragmenty publikujemy poniżej.

Z komunikatu ze spotkania organizacji samorządowych z ZNP: (...) Dotychczasowe działania rządu i MEN spowodowały regres w prawidłowym finansowaniu zadań oświatowych. Winę za ten dramatyczny stan ponosi rząd RP. (...) Przedstawiciele JST stwierdzają, że samorządy znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej, realizujące wiele nowych zadań, nie mają możliwości zaciągania kredytów, aby spełnić nałożony na nie przez rząd ustawowy obowiązek wobec nauczycieli. Zdaniem uczestników spotkania nastąpiło naruszenie Konstytucji RP (...) ciężar finansowania oświaty rząd próbuje przerzucić wyłącznie na samorządy. (...) Samorządowcy zdecydowanie stwierdzają, że nie są w stanie wypłacić nauczycielom należnych podwyżek wynikających ze znowelizowanej Karty Nauczyciela (...) Organizacje samorządowe wyrażają poparcie dla działań Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadzących do skutecznego rozwiązania problemów związanych z finansowaniem oświaty.

WS

### W ciągu 2 lat dyrektorzy mogą stracić nawet 12 tys. zł

## NEGATYWNIE UPRZYWILEJOWANI

MEN nieustannie informuje, że: *Dyrektor szkoły, który w dniu 6 kwietnia 2000 roku pracował na stanowisku dyrektora co najmniej 2 lata i posiada co najmniej dobrą ocenę pracy, nie odbywa stażu i po skompletowaniu dokumentów może w dowolnym terminie złożyć wniosek o postępowanie kwalifikacyjne. Pozostali dyrektorzy szkół powinni przepracować 2 lata i 9 miesięcy na tym stanowisku i uzyskać ocenę co najmniej dobrą, aby złożyć wniosek o postępowanie kwalifikacyjne. Dyrektorzy ci nie odbywają stażu.*

Czyżby to oznaczało, że dyrektorzy będący przecież także nauczycielami, nie mogą starać się o skrócony staż, np. 9-miesięczny, by uzyskać kolejny stopień awansu? Pozbawieni możliwości awansowania, przez 2 lata będą otrzymywać niższą płacę zasadniczą — bagatela o 300 do 500 zł, czyli w ciągu 2 lat stracą nawet 12 tys. zł.

Rzecz dotyczy przede wszystkim dyrektorów gimnazjów. Dyrektor Henryk Dąbrowski piastuje tę funkcję dopiero drugi rok, ale jest nauczycielem ze znacznym dorobkiem zawodowym, ma ukończone wszelkie kursy dotyczące reformy edukacji. Został liderem. Pyta więc, dlaczego jest dyskryminowany i po-

zbawiony możliwości przyspieszonego awansu, do którego mają prawo jego koledzy-nauczyciele mianowani i kontraktowi.

Nauczyciel mianowany bowiem, który ma stopień specjalizacji albo ukończone studia podyplomowe, zgodne z nauczaniem przedmiotem, albo rodzajem prowadzonych zajęć bądź kwalifikację do nauczania co najmniej dwóch przedmiotów lub uznany dorobek zawodowy potwierdzony nagrodą ministra, może złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego po odbyciu krótszego stażu, trwającego 9 miesięcy lub nieco dłuższego stażu 1 rok i 9 miesięcy, w wypadku nauczycieli mających pierwszy lub drugi stopień kwalifikacji.

Otóż, dyrektorzy także są nauczycielami legitymującymi się stosownymi dyplomami...

Wielu dyrektorów uważa tę informację MEN-u, w sprawie awansowania dyrektorów, za nieporozumienie... Zwróciliśmy się więc o wyjaśnienie tej sprawy do Andrzeja Perego, dyrektora Departamentu Doskonalenia Nauczycieli w MEN.

— Departament Doskonalenia Nauczycieli potwierdza, że dyrektorzy, którzy w dniu wejścia w ży-

cie noweli ustawy, 6 kwietnia 2000 roku, pracowali na tym stanowisku krócej niż 2 lata mogą złożyć wniosek o awansowanie po przepracowaniu 2 lat i 9 miesięcy. Należy zwrócić uwagę, że dyrektorzy ci nie odbywają stażu, dlatego nie mogą korzystać ze skróconego stażu, tak jak nauczyciele. Karta nie przewiduje bowiem stażu awansowego dla dyrektorów.

Komentując tę informację dyrektor Pery poinformował nas, że przy najbliższej nowelizacji Karty ta sytuacja zapewne ulegnie zmianie.

Naszym zdaniem dyrektorzy zostali przez ustawę negatywnie uprzywilejowani i należy to szybko zmienić. Na przyszłość nie może stać „problem”, kto ma prowadzić staż dyrektorowi. Może to czynić, np. kurator przy współpracy metodyka. Nie trzeba zmieniać ustawy, wystarczy określić staż w rozporządzeniu.

MEN prowadzi absurdalną politykę kadrową karzącą dobrych nauczycieli, bo chyba takim powierza się stanowisko dyrektora. Wstrzymano awansowanie najmłodszych dyrektorów, których obciążono trudnym zadaniem prowadzenia nowych placówek, jakimi są gimnazja, tym bardziej sprawa jest przykra.

TERESA KONARSKA

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Agnieszka Woźnicka, Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziedziak (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Aleksandra Waśniewska.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

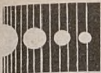
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski.

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



CD ZE STR. 1

związkową solidarność. Razem osiągniemy więcej — deklarował **Piotr Simbierowicz**, przewodniczący KRN ZNP.

Profesor **Zygmunt Cybulski**, przewodniczący Federacji ZNP SWiN, wchodząc na trybunę, symbolicznie zdjął czapkę jako gest uznania dla nauczycielskiego trudu. Domagamy się razem z wami poprawy losu nauczycieli, by wreszcie rządzący zauważyli, kto naprawdę realizuje ich pomysły. To wy — nauczyciele, wspólnie z samorządami — podkreślił prof. Cybulski.

„Miało być w dolarach, by nie było nędzy. Były tylko słowa, zabrakło pieniędzy”. Koleżanka **Jadwiga Żuradzka** z Ciechanowa przeczytała swój wiersz dotyczący sytuacji szkół i nauczycieli. Na manifestacji była jednak głównie pro-

# DOŚĆ TEGO CZEKANIA

za życia. **Halina Ziętek**, nauczycielka przedszkola specjalnego z Warszawy, na dowód tego, ile „zyskała” na reformie systemu płac, przyniosła nowy angaż. Okazało się, że magister z przygotowanym pedagogicznym i trzydziestoletnim stażem — może zostać nauczycielem stażystą z pensją zasadniczą brutto 1009 złotych. To tylko jeden z paradoksów zreformowanej oświatowej rzeczywistości. Zdają sobie z nich sprawę nie tylko pracujący w szkolnictwie.

— Od początku wdrażania reformy edukacji OPZZ jest z wami — podkreślał **Józef Wiaderny**, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. — Obecny rząd jest zamknięty na sprawy zwykłych ludzi. Panie premierze, proszę spojrzeć jak wyglądają sprawy nauczycieli, którzy kształcą polską młodzież, czy pielęgniarek. Gdzie się nie dotknąć brakuje pieniędzy. A przecież postulowaliśmy kiedyś, żeby zamiast czterech, wprowadzić dwie reformy, za to porządnie. Pie-

niądze dla nauczycieli muszą się znaleźć. Nie jesteśmy zwolennikami radykalnych posunięć, ale wasz statut wyraźnie mówi, co należy czynić.

— Nauczyciele nie są predeterminowani do strajkowania — zauważył Sławomir Broniarz. — Są po to, by służyć młodzieży. Doprowadzeni jednak do ostateczności z pełną determinacją będą walczyć o swoje ustawowe prawa.

O pełnych niepokoju nastrojach wśród nauczycieli świadczyły transparenty z wymownymi hasłami: „Dość poniżania”, „Chcemy tylko godnie żyć”, „Gdzie nasze pieniądze”, „Na dziurawy budżet państwa naszywają łaty — z kultury, zdrowia i oświaty”.

Choć już na początku pikiety wiadomo było, że przedstawiciele związkowców nie przyjmie Jerzy Buzek, delegacja manifestantów udała się do URM złożyć list do Premiera. Z petycją poszli: **Janina Jura**, wiceprezes ZG ZNP, **Bożena Mania**, prezes Okręgu Lubuskiego, **Jarosław Czarnowski**, wiceprezes ZG, **Zenon Kołodziej**, członek prezydium ZG i **Czesław**

**Tomalik**, przewodniczący Związku Gmin Śląska Opolskiego.

Delegacja pikietujących wróciła nie przynosząc jednak krzepiących wieści. Nikt oczywiście nie oczekiwał worka pieniędzy, a jedynie konkretnej rozmowy.

— Przyjęto nas dwoje wiceministrów edukacji i zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów — relacjonowała prezes Jura. — Trudno mówić o jakiegokolwiek odpowiedzi przedstawicieli rządu na nasze postulaty. Dowiedzieliśmy się jedynie, że problemy oświaty znane są panu Premierowi.

— Nie znaleźliśmy tam kompetentnych partnerów do dyskusji — ocenił **Jarosław Czarnowski**. — Poprosiłem minister Dzierżgowską, żeby tłumaczenia rządu zamiast nam, osobiście przekazała pikietującym. W odpowiedzi usłyszeliśmy jedynie, że nauczyciele powinni czekać. Jak długo można?

Zenon Kołodziej występował w podwójnej roli. Jako nauczyciel i samorządowiec. — Po raz kolejny usłyszeliśmy te same słowa



— opowiadał. — Mówiono o tym, że ustalenia ostateczne zapadną podczas obrad komisji wspólnej rządu i samorządu, a nauczyciele powinni spokojnie wytrwać do szóstego października. Nie chciano jednak przyjąć do wiadomości nastrojów panujących w środowiskach lokalnych, gdzie często odbierają uczących jako tych, którzy „przejadają” samorządowe budżety.

— Najłatwiej jest powiedzieć ludziom, że nie będą mieli nowych dróg, bo pieniądze potrzebne są na szkoły — skomentował poseł **Jan Zaciura**, były prezes ZNP.

Na pikiecie byli także inni związkowi parlamentarzyści — **Anna Zalewska**, **Danuta Ciborowska**,

**Wit Majewski**, **Krzysztof Baszczyński**. Wśród zebranych serdecznie witano **Kazimierza Piłata**, byłego prezesa ZNP.

Pikieta dobiegała końca. Uroczyste odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego oficjalnie ją zakończyło. Nauczyciele zwijali transparenty wierząc, że trud, często wielogodzinnych podróży, nie poszedł na marne. Wracali do domów z nadzieją, że władza uświadomi sobie wreszcie, iż nikt, nawet rząd, nie może bezkarnie wystawiać czeków bez pokrycia. A takim właśnie okazała się znowelizowana Karta.

— Przyszliście pod gmach, na którego frontonie widnieje napis „Honor i Ojczyzna” — skomentował jeden z przechodniów. — Tymczasem urzędujący po drugiej stronie ulicy mają tyle honoru, ile wy pieniędzy. Dobrze, że choć ojczyzna jest wspólna.

**MARIA AULICH**  
**ANNA WOJCIECHOWSKA**

Zdjęcia Wojciech Łączyński

## DLACZEGO PROTESTUJEMY?

**PIOTR GINDA**, prezes Powiatowego Oddziału ZNP w Człuchowie, woj. pomorskie:

— Po raz kolejny zostaliśmy oszukani. Przedstawiciele władz oświatowych bez przerwy nam powtarzali: wprowadźcie dobrze reformę, to w ślad za nią pójdą znaczne podwyżki płac. No i okazało się, że są to obietniczki-cacanki. Sfrustrowani są nie tylko nauczyciele, lecz także samorządowcy. Na demonstrację pod Urzędem Rady Ministrów przyjechał razem z nami szef oświaty w powiecie Człuchów, **Władysław Strojek** — to najlepiej świadczy o tym, jak jesteśmy wszyscy zdeterminowani i jednomyślni w ocenie tego wszystkiego, co się dzieje w oświacie.

**JOLANTA NEC**, nauczycielka nauczania początkowego w Szkole Podstawowej w Lisewie, pow. płoński:

— Jesteśmy zażenowani naszymi niskimi płacami. Zarabiamy mało i jeszcze musimy za własne pieniądze przygotowywać się do pracy w zreformowanej szkole. Obiecano nam podwyżki, których nie ma. Jest to wyraz lekceważenia całego stanu nauczycielskiego. Ciągłe słyszymy tylko obietnice, których się nie spełnia. Zupełnie nie wierzę w to, że rząd znajdzie pieniądze do 6 października. Stąd moja determinacja i udział w manifestacji pod Radą Ministrów.

**IRENA KOSTECKA**, emerytowana nauczycielka z Iłży, pow. radomski:

— Przepracowałam w oświacie 40 lat. Obecnie otrzymuję 800 zł emerytury, z czego 600 zł przeznaczam na opłaty za mieszkanie, prąd, ogrzewanie itd. Spłacam także kredyt w spółdzielni mieszkaniowej. Na życie zostaje mi 200 zł. Zdarza się więc, że w połowie miesiąca brakuje mi na jedzenie. Staję więc przed wyborem: kupić sobie chleb czy zapłacić np. za ogrzewanie. Muszę jeszcze dodać, że sporo pieniędzy wydaję na lekarstwa. Zdarza się często, że po prostu nie kupuję leków, bo nie mam pieniędzy. Pracowałam od prawie samej wojny bardzo uczciwie, a teraz nie mogę

godnie żyć i w dodatku jestem oszukiwana.

**MARIA NOWAKOWSKA**, nauczycielka wychowania fizycznego w Zespole Szkół Budowlanych we Włocławku, radna Rady Miejskiej.

— Nasze podwyżki pozostały na papierze. W budżecie Włocławka brakuje na nie ponad 11 mln zł. Władze miasta wypłaciły nauczycielom zaliczki, ale wszystko wskazuje na to, że na najbliższej sesji Rady Miasta będziemy musieli podjąć uchwałę o zwiększeniu deficytu budżetowego z myślą o dalszych wypłatach. Samorządowcy zostali więc postawieni pod ścianą. Cóż nam więc pozostało, jak tylko przyjechać do Warszawy i walczyć o pieniądze pod Urzędem Rady Ministrów.

**WALDEMAR PIETRYKIEWICZ**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Zgorzelcu:

— Na co dzień siadamy raczej po przeciwnych stronach stołu, tym razem nic nas nie dzieli. Wprost przeciwnie, łączy nas troska o zapewnienie środków na podwyżki dla nauczycieli. To rzadki przypadek, ale postanowiliśmy razem wyrazić nasze niezadowolenie z poczynań rządu. Karygodne było już to, że rząd wprowadził decyzje o podwyżkach dla nauczycieli po zapadnięciu uchwały budżetu miasta. Obecnie na wypłaty dla nauczycieli brakuje nam 1 mln 70 tys. zł. Rozumiemy doskonale ich rozgoryczenie, ale pieniędzy naprawdę nie mamy skąd wziąć.

**WIESŁAW KUCHARSKI**, prezes Zarządu Oddziału dzielnicy Wrocław Fabryczna:

— Przykro o tym mówić, ale władze Wrocławia traktują nauczycieli jako swoich przeciwników, lekceważą ich i ignorują. Co prawda wypłaciły podwyżki za pierwsze półrocze, ale według własnego regulaminu. Nie uzgodniły go ze związkami! W tej chwili już nie chodzi o pieniądze, ale o poszanowanie prawa. Nasze miasto jest bogate, o czym świadczą głośne imprezy, organizowane z wielkim rozmachem. Miasto wydaje więc miliony na wszystko, tylko nie na nauczycieli. Demonstrujemy, żeby przypomnieć o swoim istnieniu.

**HALINA WIECZOREK**, prezes Zarządu Oddziału terenowego powiatu jeleniogórskiego:

— Jeżeli ministerstwo liczyło na to, że gminy będą współuczestniczyć w finansowaniu podwyżek dla nauczycieli, to się grubo myliło. Skąd one mają brać pieniądze, skoro brakuje ich na podstawowe wydatki. Na przykład w gminie Podgórzyn zabrakło ostatnio 450 tys. na składki ZUS-owskie. W tej sytuacji wszelkie środki na podwyżki dla nauczycieli muszą pochodzić wyłącznie z budżetu państwa. Chciałbym przypomnieć to w naszej dzisiejszej demonstracji.





Ponad dwie godziny przy redakcyjnym telefonie dyżurował **WOJCIECH KSIĄŻEK**, wiceminister edukacji narodowej. Dzwonili do nas Czytelnicy z całej Polski — nauczyciele, dyrektorzy szkół, wizytatorzy kuratoryjni. A także, co bardzo nas cieszy — rodzice. Przeważająca większość pytań skierowanych do Wojciecha Książka, dotyczyła jednak nie drugiego etapu reformy — jak to sobie zaplanowaliśmy — ale tego, czym żyją obecnie szkoły: podwyżek płac i awansów zawodowych. Mamy nadzieję, że po wyjaśnieniu tych niezwykle ważnych kwestii, w czym jak sądzimy, ma swój udział również nasz redakcyjny dyżur, nauczyciele bliżej zainteresują się drugim etapem reformy. I zechcą podzielić się z nami uwagami na ten temat. A oto relacja z rozmów wiceministra Wojciecha Książka z Czytelnikami „Głosu Nauczycielskiego”, którą przygotowała Krystyna Strużyna.

— Jestem wizytatorem i po zapoznaniu się z nowelizacją Karty Nauczyciela w sprawie awansów zawodowych nauczycieli, poczułam się ukarana za to, że pracuję w kuratorium. Gdybym była zatrudniona w szkole, to „załapałabym” się od razu na skrócony staż. Czy rzeczywiście moja sytuacja jest taka?

— Niestety, tak. Uważam, że to ewidentne zaniedbanie z naszej strony w stosunku do wizytatorów powinniśmy naprawić. Moim zdaniem, wizytatorzy podobnie jak związkowcy i dyrektorzy powinni mieć prawo do przyspieszonej ścieżki awansu. W sprawie tej już zgłosiliśmy projekt poprawki, który trafił do uzgodnień międzyresortowych. Jest szansa, że w połowie tego roku zmiana zostanie przyjęta z pozytywnym skutkiem dla około 1600 wizytatorów.

— Czy ministerstwo wzięło pod uwagę fakt, iż w świetle obowiązujących zapisów wizytatorzy stali by niżej w hierarchii stanowisk od większości nauczycieli i dyrektorów nadzorowanych przez nich placówek? Dla nas jest to jakiś absurd i dlatego wielu wizytatorów myśli o powrocie do szkoły. Szczególnie, że i pieniądze za swą pracę w kuratorium otrzymują marne.

— Nic dodać, nic ująć do tego, co pani mówi. Nie może bowiem wizytator na szczeblu hierarchii awansowej być usytuowany niżej od tego, którego nadzoruje. Proponowana zmiana w Karcie Nauczyciela ma naprawić to zaniedbanie. MEN wnioskuje też o zwiększenie budżetu wojewodów tak na płace, jak i na tzw. rzeczówkę dla pracowników kuratoriów.

— Przy ustalaniu regulaminów płacowych wyszły nieporozumienia związane ze szkolnictwem specjalnym. Prowadzą one do wniosku, że samorządy nie są zainteresowane jego utrzymaniem. Dotychczas bowiem zatrudnionym w szkołach specjalnych nauczycielom wypłacały 20, 30, 40-proc. dodatki. Obecnie jest to 2—5 proc. i nauczyciele ci zamiast zyskać na nowej Karcie, tracą miesięcznie 200—300 zł. Samorządy często tłumaczą się, że dzieci z ich terenu w danej placówce specjalnej jest niewiele. Stąd moja propozycja, aby dodatki za trudne warunki pracy w placówkach szkolnictwa specjalnego były opłacane z funduszu centralnego, wówczas nie będzie dzielenia dzieci na wasze i nasze, do Otwocka na leczenie

przyjeżdżają dzieci np. ze Śląska. Co pan minister na to?

— Jeśli chodzi o dodatki tzw. trudnościowe, motywacyjne, to są one obecnie w gestii samorządów i tego się nie przeskoczy. Przypominam, że jest zapis w Karcie, w myśl którego nauczyciel nie może stracić finansowo w stosunku do płacy obecnie otrzymywanej. Poza tym subwencja oświatowa dla powiatów prowadzących większość tego typu placówek jest naliczana na ucznia. Oznacza to, że nawet gdy w Otwocku będzie dziecko ze Śląska — środki otrzyma starosta otwocki.

Przypominam, że oddziały klasowe, grupy wychowawcze dla dzieci i młodzieży z różnego rodzaju niepełnosprawnościami są odpowiednio mniejsze. Uważam, że płace nauczycieli powinny być porównywalne, natomiast zróżnicowanie powinno i musi występować w organizacji danego rodzaju placówek. Sądzę też, że grupa dodatków nieobligatoryjnych będzie naturalnie wzrastała w II i III roku wdrażania Karty Nauczyciela. Problem roku dwutysięcznego w ogóle polega na tym, że trzyletni okres wdrażania Karty próbuje się zrealizować dużo szybciej.

— W negocjacjach płacowych zwracano uwagę na to, że polonista czy matematyk z dyplomem magisterskim ma prawo nauczania od szkoły podstawowej do maturalnej włącznie. Natomiast w szkolnictwie specjalnym nie uzyska on zatrudnienia, jeśli nie ukończy studiów podyplomowych czy specjalistycznych. Tymczasem sytuację mamy obecnie taką, że wynagrodzenia nauczycieli szkół specjalnych się obniżyły, przy niezmiennych warunkach pracy i wymaganiach.

— Rynek pracy w zawodzie nauczycielskim będzie się kurczył niezależnie od rodzaju placówki. Po prostu mamy już praktycznie stały duży niż demograficzny. Nauczyciel będzie musiał się do tego dostosowywać — podobnie jak w innych zawodach np. przez zmianę kwalifikacji, nabywanie uprawnień do nauczania drugiego przedmiotu, łączenie godzin w kilku placówkach. Dotyczy to także nauczycieli wychowawców z placówek szkolnictwa specjalnego. Decydować więc będzie rynek pracy, cele i mądrość dyrektorów, samorządów, aby gwarantować pracę dla wysoko wykwalifikowanych nauczycieli.

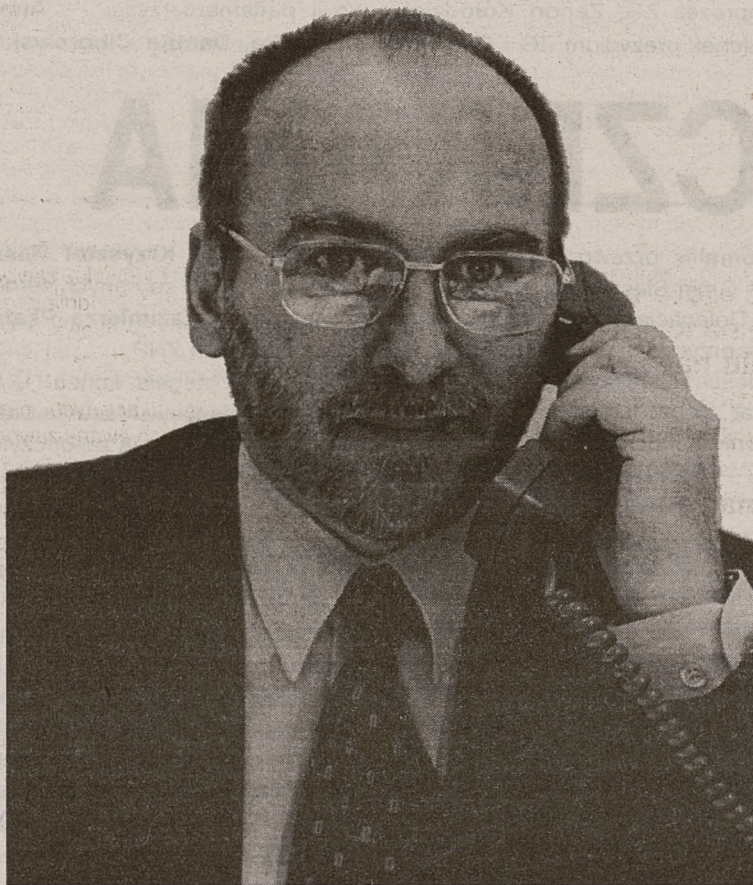
— Jestem rodzicem, mieszkam w małej miejscowości, gdzie w jednym budynku jest liceum gimnazjum i szkoła podstawowa. Panie ministrze, mam żal, że władze oświatowe

nie interesują się reformą, zdały ją na barki samorządów, a te są niekompetentne, aby kierować oświatą. Co daje bowiem reforma, kiedy tworzy się gimnazjum w szkole, w której już funkcjonowała podstawówka i liceum, i było bardzo ciasno? Obecnie zwożeni są tu jeszcze gimnazjaliści z innych szkół,

i gimnazjum. Wójt musi zaplanować wydzielenie tej pierwszej placówki, jak i wybór dyrektorów. Być może przepis ten zostanie przesunięty o rok.

Co zaś dotyczy jakości nauczania, to w ramach reformy wprowadziliśmy sprawdziany i egzaminy zewnętrzne. I jeśli okaże się, że ich wyniki w porównaniu z innymi szkołami są niezadowolające, to po pierwsze można będzie dyscyplinować dyrektorów, po drugie doskonalić — nauczycieli, po trzecie — jeśli przez te działania okażą się mało skuteczne, to zarówno pierwszych, jak i drugich można będzie zwolnić. Egzaminy zewnętrzne uruchomiliśmy właśnie po to, aby uczniowie bez względu na to czy uczą się na wsi, czy w mieście, byli oceniani według tych samych standardów. W przypadku niskich wyników nauczania interweniować mogą również rodzice.

— Z tą interwencją różnie bywa. Upolitycznienie mocno dotknęło także oświatę i ci, którzy są u władzy nie chcą się nara-



Fot. Wojciech Łączyński

które stoją puste. Gdzie tu jest dobro dziecka? Ponadto w gimnazjum uczą nauczyciele po maturze, co — jak się nam tłumaczy — jest zgodne z prawem do 2006 roku, podczas gdy doświadczeni nauczyciele są niepotrzebni. Wójta interesuje jedynie to, aby nauczyciele mieli jak najniższe pensje. Radni popierają wójta, bo nikt nikomu nie chce się narażać.

— Jeśli chodzi o kompetencje gminy, to rodzi się pytanie — kogo rodzice wybrali? Przecież samorząd powinien być reprezentantem społeczności lokalnej. Na tym opiera się podstawowa idea decentralizacji Rzeczypospolitej.

— Panie ministrze, na wsi wybiera się przede wszystkim rolnika, aby rolnikom było dobrze, a nie innym...

— ... bywa i tak. Natomiast co do funkcjonowania aż tylu szkół w jednym budynku, to od 2002 roku przypominam, iż nie może być zespołu: szkoła podstawowa

zaczynają, którzy przejmą po nich rządy licząc na pozostawienie ich na stołkach.

— Trudno natomiast odnieść się do tej sprawy, o której niewiele wiem. Róbnym więc wszystkim, żeby politykę zostawić przed drzwiami edukacji. Pragnę przypomnieć, że organem założycielskim dla szkół ponadgimnazjalnych są powiaty, a nie gminy, jak to ma miejsce w przypadku, o którym pani mówi. Chyba, że istnieje jakieś porozumienie w tej sprawie pomiędzy gminą a powiatem.

— Panie ministrze, jeśli starostą jest koleżanka wójta, to wiadomo, jakie jest porozumienie.

— Jeżeli w grę wchodzi jakieś nieformalne układy, sterowanie metodą przyzwoleniową, to trzeba się temu przeciwstawić. Wiem, że szczególnie w małych środowiskach jest trudniej mówić wprost, ale w demokracji nie wolno nam nie reagować. Pani, jako rodzic, ma prawo domagać się jak najlep-

szego kształcenia i wychowania swoich pociech. Przypominam, że można się zwrócić do wizytatorów kuratoryjnych. Ważną rolę odegrać też mogą związki zawodowe działające w oświacie. Przesyłając pismo do mnie zapewniam, że nie uchylę się od interwencji. Nie można tolerować zła w oświacie.

Poza tym w algorytmie naliczania subwencji na rok 2001 planujemy włączenie współczynnika związanego ze stopniem awansu zawodowego. Oznacza to, że samorządom nie będzie opłacało się zatrudnić nauczycieli ze stosunkowo niskimi kwalifikacjami.

— Jestem nauczycielką przedszkola z 12-letnim stażem pracy. Mam ukończone studia socjologiczne i pomaturalne studium wychowania przedszkolnego. Jak przedstawiają się moje kwalifikacje w świetle zapisów nowej Karty Nauczyciela?

— Karta Nauczyciela nie spowodowała żadnych zmian w sprawach uznawania kwalifikacji zawodowych. Decyzje w sprawie określenia kwalifikacji do danego typu szkoły lub placówki podejmuje dyrektor. Mam za mało informacji do stwierdzenia, czy kwalifikacje uprawniające do przyspieszonej ścieżki awansu. Przypuszczam, że studia socjologiczne i pomaturalne studium wychowania przedszkolnego jest przygotowaniem wystarczającym do pracy w przedszkolu. Czy ma Pani uprawnienia do przyspieszonej ścieżki, rozstrzygać powinien dyrektor placówki. To on prowadzi staż i podejmuje decyzje w sprawie kwalifikacji i innych uprawnień związanych z awansem.

— Zawodowo pracuję 11 lat, od czterech uczę w szkole. Studia ukończyłam 12 czerwca. Poinformowano mnie, że będę zatrudniona jako nauczyciel stażysta — czy słusznie? Napisałam w tej sprawie do MEN, które odesłało mnie do kuratorium oświaty, a stamtąd przyszła odpowiedź, że nie ma przepisów przejściowych uwzględniających taką sytuację, jak moja i stąd mogę być zatrudniona tylko jako stażysta.

— Jeżeli nauczyciel jest zatrudniony w szkole i ma pełne kwalifikacje do pracy na stanowisku nauczyciela, to z chwilą uzyskania tych kwalifikacji uzyskuje stopień nauczyciela kontraktowego art. 7 ust. 3 przepisów uzupełniających.

— Jestem dyrektorką szkoły wiejskiej. Dotychczas dodatek motywacyjny dla mnie przynosił wójt ze środków dodatkowych. Obecnie pochodzi z budżetu szkoły. Czy słusznie?

— Dodatek motywacyjny jest składnikiem wynagrodzenia dyrektora i powinien być uwzględniony w planie finansowym szkoły w par. 11. Wszystkie środki przeznaczone na oświatę pochodzą z budżetu gminy. Zgodnie ze znowelizowaną Kartą Nauczyciela gmina ustala regulamin wynagrodzeń nauczycieli i dyrektora. Regulamin ten powinna Pani otrzymać, aby dokonać podwyżek związanych z Kartą Nauczyciela. Wynagrodzenie, w tym ustalenie dodatku motywacyjnego, należy do kompetencji Zarządu Gminy,

zgodnie z przyjętym regulaminem.

— Czytam Kartę na różne sposoby i nie potrafię znaleźć konkretnej odpowiedzi, czy za pracę w trudnych warunkach należy mi się tak jak kiedyś 20-proc. dodatek, czy też teraz jego wysokość ustala gmina?

— Wysokość dodatku za trudne warunki pracy ustala gmina w swoim regulaminie. Określenie stanowisk nauczycielskich, które można uznać za trudne warunki pracy, określa minister w rozporządzeniu.

— Pracuję w przedszkolu i chciałabym się dowiedzieć kiedy pojawią się wreszcie programy do wychowania przedszkolnego. Podobno rozporzą-

zawodowego. Rekomendacja może pochodzić od instytucji i organizacji pracujących w systemie oświaty lub na rzecz oświaty, między innymi kuratoria, placówki, stowarzyszenia, związki zawodowe itp.

— Czy wicedyrektorka przedszkola posiadająca mianowanie może także skorzystać z przyspieszonej ścieżki awansu zawodowego?

— Wicedyrektor może korzystać z przyspieszonej ścieżki awansu zawodowego tak jak każdy nauczyciel. Dyrektorzy przedszkoli, szkół i placówek mogą, po spełnieniu określonych warunków (staż na stanowisku dyrektora), przystępować do postępowania kwalifikacyjnego. Wszyscy spe-

więc pani będzie nauczycielem kontraktowym. Jednak już od września tego roku może pani ubiegać się o mianowanie.

— Jak przedstawia się wypłata dodatku za wystugę lat?

— Dodatek ten jest obligatoryjny i organ prowadzący nie może go ani zwiększać, ani zmniejszać.

— Od 28 lat jestem nauczycielem w szkole muzycznej. Mam ukończoną szkołę muzyczną II stopnia i różnego rodzaju kursy pedagogiczno-metodyczne. Czy mogę ubiegać się o mianowanie?

— Proszę przelać na moje nazwisko do MEN kserokopię dokumentów potwierdzających pana kwalifikacje. Obiecuję, że otrzyma pan odpowiedź. W przy-

— W ubiegłym roku nauczyciel był zatrudniony na okres trzech miesięcy w wymiarze 9 godzin i uczył przedmiotów niekierunkowych. Czy od 1 września jest on nauczycielem stażystą czy kontraktowym?

— Staje się nauczycielem stażystą.

— Czy nauczyciele mianowani, którzy nie złożyli wniosku o awans zawodowy, są zobowiązani do pisania planu rozwoju zawodowego?

— Nikt nauczycieli do niczego nie zmusza, jeśli nie chcą awansować, bo np. do emerytury zostało im rok lub dwa, to nie muszą pisać planu rozwoju zawodowego. Najważniejsze, aby dobrze pracowali.

— Dyrektorką jestem od trzech lat i w tym okresie nie byłam ani razu oceniana — czy mogę skorzystać z przyspieszonej ścieżki awansu?

— Wniosek o postępowanie kwalifikacyjne można składać w dowolnym czasie (dotyczy między innymi dyrektorów). Pierwsze posiedzenia komisji odbywać się będą w styczniu i lutym 2001 roku. Do tego czasu może Pani uzyskać ocenę pracy. Proszę zwrócić się o to do organu nadzorującego.

— Ukończyłam studia przed 1 września, posiadam mianowanie, czy mogę ubiegać się o przyspieszoną ścieżkę awansu na nauczyciela dyplomowanego?

— Ukończenie studiów nie uprawnia do ubiegania się o przyspieszoną ścieżkę awansu zawodowego. Taka możliwość istnieje wówczas, gdy jest to kierunek

uprawniający do nauczania innego przedmiotu.

— Uczę matematyki w technikum i szkole zawodowej. Czy trzyletnie technika będą nadal funkcjonowały?

— W przyszłym roku jak Pan wie, nie będzie naboru do szkół ponadgimnazjalnych. I stopniowo wygaszane będą szkoły ponadpodstawowe starego typu. W tym także technika. Oznacza to, iż uczniowie obecnych I klas 3-letnich szkół zawodowych będą mogli skończyć technika w 2006 roku. Przypominam, że zgodnie z planem reformy od 1 września 2002 roku ma rozpocząć się edukacja w 3-letnich liceach profilowanych i 2-letnich szkołach zawodowych na podbudowie gimnazjum.

— Czy pobyt w obozie, przebywałem tam w wieku 6—8 lat, wlicza mi się do nagrody jubileuszowej, podobnie jak ma to miejsce w przypadku stażu pracy.

— Niestety nie.

— Jak opłacany ma być nauczyciel, magister biologii, z przygotowaniem pedagogicznym, posiadający mianowanie, a nauczający przyrody. Czy jako nauczyciel mianowany, czy jako stażysta?

— Stopień awansu zawodowego określa jednocześnie, jak należy określać wynagrodzenie. Z informacji przedstawionych wynika, że posiada Pani przygotowanie do nauczania przyrody. Nie ma wątpliwości, że należy się wynagrodzenie nauczyciela mianowanego.

# NADZIEJE I NONSENSY

dzenie w tej sprawie jest już przygotowane, ale nie podpisane.

— Uprzejmie informujemy, że 1 grudnia 1999 roku minister edukacji narodowej podpisał rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego. Zawiera ono podstawę programową wychowania przedszkolnego dla przedszkoli i oddziałów przedszkolnych.

Oznacza to, że nauczyciele realizują zadania dydaktyczno-wychowawcze zgodnie z wyżej wymienionym dokumentem.

Analogicznie, jak w szkołach podstawowych i gimnazjach, nauczyciele mogą tworzyć własne programy lub realizować programy autorskie, korzystając z dotychczasowych doświadczeń oraz oferty rynkowej, zgodnie z podstawą programową.

Natomiast, rzeczywiście, na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze w ofercie programów wpisanych do wykazu programów MEN, programów wychowania przedszkolnego, albowiem trwają końcowe prace nad rozporządzeniem zmieniającym rozporządzenie w sprawie warunków i trybu dopuszczania do użytku szkolnego podręczników i zalecania środków dydaktycznych.

— W Internecie ukazało się rozporządzenie o liście powołanych przez MEN ekspertów. Czy wnioski o powołanie na to stanowisko należy przysyłać bezpośrednio do ministerstwa?

— Wnioski o wpisanie na listę ekspertów należy bezpośrednio kierować do Ministerstwa — Departamentu Doskonalenia Nauczycieli. W rozporządzeniu podane są warunki, jakie należy spełniać. Do wniosku należy dołączyć

nić muszą takie same warunki merytoryczne opisane w rozporządzeniu.

— Jestem nauczycielem mianowanym, mam I stopień specjalizacji zawodowej. Jaki jest dla mnie okres stażu o awans zawodowy?

— Jeden rok i dziewięć miesięcy.

— Złożyłam wniosek o odbycie stażu zawodowego, do tego dołączyłam plan rozwoju zawodowego. Czy powinnam do tych dokumentów dołączyć jeszcze wniosek o rozpoczęcie postępowania kwalifikacyjnego?

— Nie. Wniosek o rozpoczęcie postępowania kwalifikacyjnego składać należy po zakończeniu stażu i otrzymaniu pozytywnej opinii dyrektora. Wniosek taki składa się do dyrektora.

— Uczę w szkole trzy lata zgodnie z kwalifikacjami, pracę magisterską obroniłam 31 sierpnia br. i nie mam mianowania — czy słusznie?

— Jeżeli nie zdobyła Pani mianowania do 6 kwietnia tego roku, to po tym terminie obowiązują już nowe zasady. Powinna Pani otrzymać stopień nauczyciela kontraktowego oraz można wystąpić o skrócenie stażu na nauczyciela mianowanego do 9 miesięcy.

— Co z nauczycielami, którzy byli o krok od mianowania? W czerwcu obroniłam pracę magisterską i mam dwie oceny wyróżniające.

— Nowe przepisy stanowią, że mianowanie mają tylko ci, którzy w dniu wejścia Nowej Karty to mianowanie już posiadali. Tak

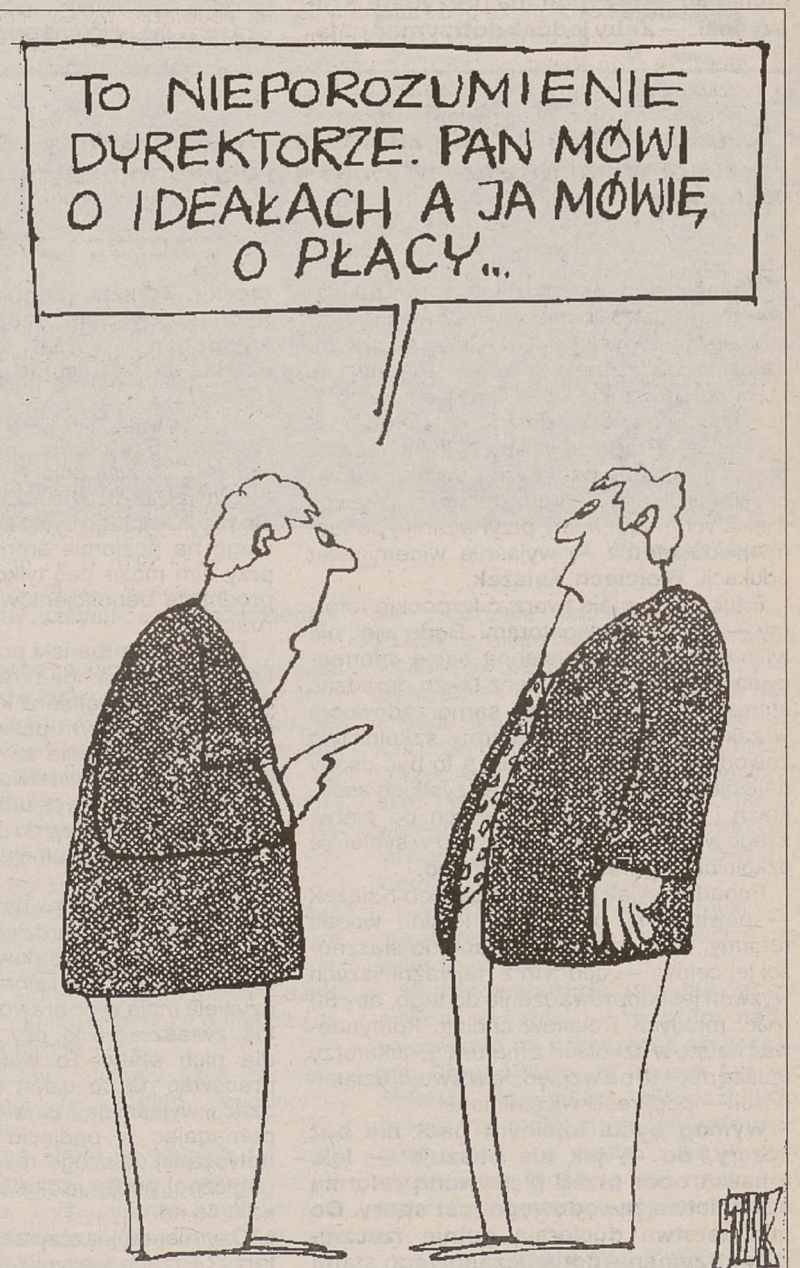
padku kwalifikacji w szkolnictwie artystycznym, będziemy musieli wyjaśnić pana status w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

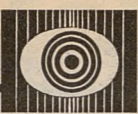
— Pracuję w szkole podstawowej i ukończyłam właśnie studia podyplomowe, czy mogę ubiegać się o przyspieszoną ścieżkę awansu?

— Jeżeli spełnione są inne warunki (stopień nauczyciela mianowanego), to ukończone studia podyplomowe dają możliwość ubiegania się o przyspieszoną ścieżkę awansu zawodowego — staż 9 miesięcy.

— Jestem absolwentką Akademii Rolniczo-Technicznej i Podyplomowego Studium Pedagogiki. Od 11 lat jestem dyrektorem szkoły podstawowej, a obecnie i dyrektorem gimnazjum. Moi przełożeni twierdzą, że jako absolwentka ART nie posiadam kwalifikacji do nauczania biologii w gimnazjum i dlatego mimo, że jestem nauczycielem mianowanym w szkole podstawowej, w gimnazjum mogę być zatrudniona jako stażystka.

— Jeżeli była Pani nauczycielem mianowanym w szkole podstawowej, to niezależnie od tego czy ma Pani kwalifikacje, czy nie, do pracy w gimnazjum, powinna Pani otrzymać akt mianowania. Określenie kwalifikacji leży w kompetencji organu nadzorującego (dla dyrektorów szkół). Jeżeli powołano Panią na stanowisko dyrektora gimnazjum, to musiały być uznane kwalifikacje do nauczania w tej szkole. Z tych informacji wynika, że kwalifikacje nie mogą być podważone. Odsyłam do konsultacji z organem nadzorującym.





**Ostrów to jedyna w Polsce gmina publiczna. Co to takiego? Niektórzy mówią, że po prostu firma, inni, że spółka akcyjna.**

W praktyce zaś oznacza to, iż miasto w celu pozyskania funduszy na potrzeby lokalne, emituje obligacje. Początki nie były łatwe, ale teraz miejskie papiery wartościowe notowane są na publicznym rynku kapitałowym. Sprywatyzowano usługi komunalne, których budżet miasta już nie dotuje. Jak twierdzi **Miroslaw Kruszyński**, prezydent Ostrowa, samorząd może teraz inwestować w oświatę i drogi, czynnik dający szansę rozwoju.

— Oświatę miasto przejęło w 1994 roku — informuje **Bożena Woś**, prezeska miejscowego oddziału ZNP. — I rzeczywiście, zaczęto w nią inwestować — wybudowano kilka sal gimnastycznych i nową, przystosowaną dla uczniów niepełnosprawnych, szkołę. Nie wszystko i nie zawsze można było bezkonfliktowo załatwić, ale widzieliśmy i widzimy dbałość o sprawy oświaty. W takiej sytuacji można się było spodziewać, że sprawa podwyżek uposażeń nauczycieli zostanie w Ostrowie załatwiona bez specjalnych kłopotów. I wcale nie trzeba będzie sprzedawać mienia komunalnego, choć i takie rozwiązania w kraju się zdarzają. Najmniej kłopotów mają ci, którzy zawczasu pomyśleli o kosztach nauczycielskich podwyżek i niezbędnych na to środkach. Tak właśnie zachował się samorząd Ostrowa Wielkopolskiego.

W połowie maja, niemal natychmiast po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego, umożliwiającego wdrażanie podwyżek, nauczyciele przychodzili do swoich związkowych przedstawicieli pytając, kiedy będą pieniądze. Wtedy jeszcze nikt nie znał odpowiedzi. Jednak miasto, w przeciwieństwie do ministerstwa edukacji, dokładnie wiedziało, ile potrzebuje. Posiadło nawet pewną rezerwę w budżecie, która choć nie pokrywała kosztów całej operacji, pozostawała na spokojne poszukiwania pozostałych sum.

— W uchwale budżetowej na 2000 rok przewidzieliśmy pewną kwotę z przeznaczeniem na regulację nauczycielskich plac — przypomina prezydent **Kruszyński**. — Żeby jednak dotrzymać usta-

wowych zobowiązań, trzeba było dokonać przesunięć między paragrafami. Nałożony na nas obowiązek należało zrealizować, także dlatego, że każda informacja, iż w mieście źle się dzieje, nie nastrojałaby optymistycznie naszych inwestorów, czyli posiadaczy obligacji. Nie mówiąc już o najbardziej zainteresowanych, czyli o nauczycielach. Rada miasta podjęła więc 29 czerwca uchwałę o przesunięciu z działu lokalnych inwestycji na place nauczycieli 800 tysięcy złotych. W czasie wakacji wynegocjo-

## MA BYĆ...

waliśmy ze związkami zawodowymi regulaminowy wypłat i 24 sierpnia podjęta została uchwała w tej sprawie.

Ponieważ w mieście stworzona została baza dla nauczania, wychowania, sportu i rekreacji oraz powstał program jej dalszego rozwoju — słyszę od prezidenta — teraz przyszła pora na tworzenie korzystnego klimatu dla pewnej konkurencji między nauczycielami. Służby temu powinno także finansować ich motywowanie, na miarę możliwości kasy miejskiej. A ta przecież z gumy nie jest, więc nikt w ostrowskim samorządzie nie ukrywa, że liczy na dofinansowanie tegorocznej subwencji oświatowej, aby choć w części zrekomensować koszty podwyżki, które do końca bieżącego roku wyniosą — bagatela! — 3 miliony 290 tysięcy złotych.

Kiedy zapadła decyzja o przesunięciu na place środków z inwestycji, okazało się, że opóźni to rozpoczęcie prac modernizacyjnych na ostrowskim rynku. Mieszkańcy nie byli tym zachwyceni, tym bardziej że kryzysowe tytuły w miejscowej prasie sugerowały odstępstwo od remontu. Ostrowska plotka głosiła, że rynek „spadł” z planu. Tymczasem, jak wyjaśnił prezydent **Kruszyński**,

nie wszystkie pieniądze przesunięto z działu przeznaczanego na remont rynku na nauczycielskie place. To, co zostało, pozwoliło na ukończenie jeszcze w bieżącym roku, prac projektowych i przygotowanie przetargów na wykonanie modernizacji. Sam remont opóźni się wprawdzie o kilka miesięcy, ale będzie rozpoczęty już w następnym roku. — Rynek po prostu trochę poczeka — twierdzi prezydent zauważając, że nie jest to sytuacja niecodzienna, gdyż przesunięcia środków w obrębie budżetu miasta zdarzały się wcześniej.

Nauczycielskie związki zawodowe i ZNP, i „S” uważają, że roszada z inwestycji na place była posunięciem właściwym. — Rynek poczeka — mówi **Krystyna Wojczyńska**, przewodnicząca Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty

i Wychowania NSZZ „Solidarność” — chociaż przyznam, że w pewnych kręgach lokalnych dało się odczuć niezadowolenie. To chyba także wina mediów, które pisząc o podwyżkach od stycznia, stwarzają wrażenie, że nauczyciele dostali już sporo pieniędzy, podczas gdy wypłaty będą dopiero teraz, we wrześniu. A mówiąc prawdę, to nauczycieli nie powinno obchodzić, skąd są fundusze na podwyżki. Jest ustawa, jest rozporządzenie, więc trzeba je wykonać.

Dla wielu samorządów realizacja znowelizowanej Karty Nauczyciela to problem trudny do rozwiązania. Ostrów był przewidujący i sobie poradził, ale tuż za międzą kłopoty są większe. Powiat ostrowski prowadzący szkoły średnie będzie musiał zaciągnąć kredyt, żeby się z tego zadania wywiązać. A że dochody ma minimalne, liczy na stuprocentowe uzupełnienie subwencji przez MEN z nadzieją, że decyzje podjęte podczas ustalania regulaminów placowych to dobra inwestycja w jakość kształcenia młodzieży.

Bardzo podobna sytuacja jest w wielu gminach powiatu ostrowskiego. W większości uporały się one z regulaminami

placowymi negocjując je ze związkami zawodowymi, ale nadal szukają pieniędzy na ich realizację.

— Już same negocjacje przysparzają nam sporo kłopotów — informuje **Stanisław Duda**, wiceprezes Oddziału ZNP w Ostrowie. — Jedynym argumentem niektórych gminnych radnych przeciw podnoszeniu naszych wynagrodzeń był osiemnastogodzinny tydzień pracy, 45-minutowe lekcje i długie wakacje. Nie ułatwiał też pracy list radcy prawnego wojewody wielkopolskiego, w którym napisano, że związki tylko opiniują propozycje samorządów. A przecież ustawa mówi wyraźnie o uzgadnianiu. Mimo wszystko na terenie i miasta, i powiatu realizacja podwyżek szczęśliwie dobiega do mety. Ale na terenie byłego województwa kaliskiego, którym się nadal jako rejon ZNP zajmujemy, zdarzają się gminy, w których nawet nie przystąpiono jeszcze do rozmów. I chyba nie ma tam szans na wypłatę do 6 października, bo samorządy oraz związki zawodowe twierdzą, że zaczną dzielić pieniądze dopiero wtedy, gdy dostaną je z ministerstwa.

— Można więc założyć, że po 6 października sądy w takich rejonach zostaną zasypane pozwami nauczycieli — dodaje **Bożena Woś**. — Nie można się też dziwić, że tam, gdzie o wypłatach jeszcze nie słycać, koledzy będą protestować! Ostrów, choć pieniądze dostał, weźmie udział w akcji protestacyjnej Związku. Będzie to akt solidarności z kolegami, którzy nawet widoków na podwyżki nie mają.

**Ostrowscy nauczyciele, licząc swoje pieniądze, wiedzą już kto, ile dostanie w samym mieście i w większości gmin powiatu. Wszyscy, z prezydentem Kruszyńskim włącznie, są zgodni — najwięcej zyskają osoby posiadające mianowanie, ze stażem od 5 do 15 lat. Najmniej dostaną osoby ze stażem trzydziestoletnim.**

Jeden z dyrektorów wyliczył na przykład, że zyska raptem 67 złotych. A pewna nauczycielka, która przepracowała dwadzieścia lat zainkasuje nieco ponad dwieście złotych podwyżki. Jako funkcynki związkowej jest zwolniona z obowiązku świadczenia pracy i nie otrzyma, zgodnie z przyjętym regulaminem, dodatku motywacyjnego. Na razie, tzn. 11 września, precyzyjnym wyliczeniem podwyżek dysponuje tylko gmina Kobyła Góra w powiecie ostrowskim, która dokonała już wypłat. Tam nauczyciele i zyskali, i stracili. Rozpiętość między najniższymi a najwyższymi



podwyżkami przekracza bowiem 600 zł — od minus 87 do plus 520 zł. W przypadku wyliczenia umiennego, pensja została jednak uzupełniona do dotychczasowej wysokości.

Takie sytuacje, według rozeznania obydwu związków, są na szczęście, nieliczne, a wynikają z obniżenia stopnia awansu zawodowego niektórych kolegów, bo w chwili wejścia w życie nowych przepisów nie posiadali mianowania i wymaganych prawem kwalifikacji. Jak stwierdziła **Bożena Woś**, różne były przyczyny takiego stanu rzeczy, także losowe, niekiedy uniemożliwiające podjęcie studiów. Nie można też, niestety, wykluczyć przypadków zaniedbania przez nauczycieli własnych spraw. Jeśli jednak teraz zainteresowany wyrazi chęć doskonalenia, po prostu trzeba mu w tym pomóc.

W oddziale ZNP w Ostrowie usłyszałam jednak, że mogą z tym być kłopoty. Związkowcy obawiają się, że wykorzystanie na podwyżki rezerw resortu stwarza zagrożenie dla stypendiów. Ich zdaniem, skoro w poszukiwaniu funduszy na naprawienie ministerialnego błędu naruszono nawet, podobno niewykorzystane, kilka milionów złotych z zakładowego funduszu świadczeń społecznych dla emerytów, możliwe jest również zawieszenie pomocy finansowej dla studiujących.

Obawy te, być może nieuzasadnione, świadczą jednak o braku zaufania do władzy. Na szczęście, nie dotyczy to ostrowskiego samorządu, który stanął na wysokości zadania i po pierwsze w porę zadbał o fundusze, a po drugie, potrafił porozumieć się ze związkami zawodowymi w kwestii ich podziału. Zarówno w mieście, jak i w powiecie prowadzono negocjacje, regulaminy uzgodniono ze związkami zawodowymi, a samorządy podjęły stosowne, umożliwiający przygotowanie wypłat, uchwały. Nie wszędzie tak właśnie przeprowadzono podwyżkowe procedury.

**Można oczywiście dyskutować, czy 10—20-złotowy dodatek za wychowawstwo klasy satysfakcjonuje nauczyciela i czy wystarczy to choćby na zakup długopisu do wypełnienia dokumentów. Można też zastanawiać się, dlaczego miasto Ostrów zdecydowało, że dodatki motywacyjne będzie obliczać tylko według najniższego uposażenia nauczyciela stażysty, podczas gdy powiat ten sam dodatek skalkulował w odniesieniu do ogólnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w placówkach. Nie zmienia to jednak faktu, że realizowane właśnie podwyżki trafią do ostrowskich nauczycielskich kieszeni w terminie, z zachowaniem określonych prawem zasad. Nigdzie też nie jest zapisane, że kiedy rynek zostanie już zmodernizowany, nie będzie można renegować regulaminów.**

MARIA AULICH

zmiany z pewnością wszystkim wyjdą na dobre — zaapelował do edukatorów **Ryszard Szubański**.

Inny ważny problem, który poruszył **Andrzej Pery**, dyrektor Departamentu Doskonalenia Nauczycieli MEN, to sprawa statusu tych nauczycieli, którzy kwalifikacje na edukatorów zdobyli wcześniej, uczestnicząc w różnego rodzaju programach szkoleniowych z lat dziewięćdziesiątych. **Właśnie dobiegają końca prace nad nowym rozporządzeniem o placówkach doskonalenia zawodowego, w którym po raz pierwszy w naszym prawie oświatowym mówi się o edukatorach.** Jak poinformował **Andrzej Pery**, po ukazaniu się tego rozporządzenia zostanie powołana specjalna komisja, która zrewiduje „starych edukatorów”.

W rozporządzeniu tym zostanie także uporządkowana sprawa terminologii. Wprowadza się różnice — kursy doskonalące i kwalifikacyjne. Te ostatnie będą dawały uprawnienia w określonej dziedzinie, na przykład w zakresie zarządzania oświatą czy pełnienia funkcji edukatora i będą się kończyć egzaminem i wydaniem świadectwa. Natomiast uczestnicy kursów doskonalących otrzymają tytuł zaawansowanie, które nie daje żadnych uprawnień. Jest tylko dowodem na to, że nauczyciel zdobył dodatkową wiedzę i nowe umiejętności, które wzbogacają jego warsztat pracy.

Edukatorów interesowała też sprawa awansu zawodowego. Z wyjaśnień dyrektora **Andrzeja Pery** wynika, że edukatorzy będą musieli poddać się takiej samej procedurze awansu, jak zwykli nauczyciele, nie jak dyrektorzy czy nauczyciele oddelegowani do pracy w związkach zawodowych.

**Spotkanie z edukatorami było pierwsze z dłuższego cyklu przygotowań do wdrażania reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego w 2002 roku. Wolalibyśmy, aby następnym odbyło się już nie w murach MEN, lecz gdzieś daleko od Warszawy, w niewielkim mieście, znanym z licznych szkół zawodowych, z udziałem nauczycieli tych placówek. Z pewnością takie spotkanie przyniesie więcej korzyści niż rozmowa przekonanych z przekonany.**

WITOLD SALAŃSKI



**Kilkuset uczniów i kilkudziesięciu nauczycieli z całej Polski świętowało w Warszawie pierwsze urodziny gimnazjów.**

Większość z zaproszonych na urodziny szkół reprezentowała duże miasta, takie jak Lublin, Katowice, Toruń, Gdańsk czy Szczecin. **Wiejskie gimnazja trafiły się z rzadka. Przedstawiciele wybierani byli przez kuratoria oświaty — z każdego województwa po jednym. Delegacje liczyły po dziesięciu uczniów i dwóch nauczycieli.** W festynie uczestniczyli również gimnazjaliści z szesnastu szkół biorących udział w ministerialnym

którzy szkoły podstawowej. — Do użytku otrzymaliśmy dziesięć klas, które od września zajmuje siedem oddziałów. Mały salę gimnastyczną, dobrze wyposażone pracownie, w tym internetową, co tydzień jeżdżymy na basen do Rzeszowa.

Początki jednak nie były łatwe. Najwięcej kłopotów sprawiały podręczniki, a właściwie ich brak. Nieufnie do nowej szkoły odnosi się mieszkający sąsiedniego Głuchowa. Zamiast do Kosiny początkowo wysłali swoje dzieci do Łan-cuta. Teraz, jak mówi dyrektor, powoli rezygnują z miejskiego na rzecz wiejskiego gimnazjum.

Nierzadko atrakcją dostarczał uczniom gimbus. **Agata Michno**, uczennica tego

## BAL DLA WYBRANYCH

projekcie szkolnych samorządów „Żyrafa”.

Kinderbal — tak o festynie „Moje Gimnazjum” mówili organizatorzy imprezy: przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, Gminy Warszawa Centrum i Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Miało być jak na prawdziwym dziecięcym przyjęciu urodzinowym — konkursy, prezenty i oczywiście tort. Tylko beneficjenci nie bardzo byli zadowoleni z określenia festynu mianem balu dla dzieci. W końcu obiecywano im, że kiedy staną się gimnazjalistami, zaczną być traktowani jak na młodzież przystało.

— Wszsze co gimnazjum, to nie podstawówka — ocenił jeden z gimnazjalistów. — Jesteśmy wyższym ogniwem w szkolnej hierarchii.

Ponieważ jednak program festynu był wypełniony po brzegi, na pretensje nie pozostawało dużo czasu. Na scenie przed Zamkiem Królewskim wciąż trwały pokazy i prezentacje. Co chwilę rozstrzygano jakiś konkurs i wręczano nagrody.

A tu jeszcze trzeba było dopilnować stoiska i zadbać o odwiedzających. Tych ostatnich zaś kuszone na różne sposoby — jedni częstowali wiejskim chlebem z mąstem, inni oscypkami lub, jak gimnazjaliści z **Kosiny**, niewielkiej wsi w województwie podkarpackim, ciastkami domowego wypieku.

— Proszę spróbować, naprawdę pyszne — kuśiła obsługa stanowiska. I nie było w tym cienia przesady. Jeśli już ktoś podszedł do stolika uczniów z **Kosiny**, to długo nie mógł się od niego odenwać, nie tylko z powodu łakoci. Aż trudno było uwierzyć, że cuda wyzarowane na przykład z suszonych kwiatów, to dzieło gimnazjalistów, a nie zawodowych artystów plastyków.

— To zastuga naszej plastyczki — z dumą podkreślał **Henryk Zięzio**, dyrektor kosińskiego gimnazjum. — Możemy się także pochwalić, że scenariuszem prezentowanej przed chwilą na estradzie scenki kabaretowej, przygotowanym przez naszą polonistkę, zainteresowało się Radio Bis. Ma on posłużyć jako wstęp do jednej z audycji.

Nagle na stoisku zrobiło się spore zamieszanie. Wybuch radości tuż po nim wyjaśnił wszystko. Oto jury składające się z przedstawicieli wszystkich szkół, pod przewodnictwem wiceminister **Ireny Dzierżogwskiej** wydało werdykt. Stoisko kosińskich gimnazjalistów uznano za najciekawsze.

— Musimy się zastanowić, jaką nagrodę sobie wybrać — informował swoją drużynę dyrektor tuż po wręczeniu pamiątkowego dyplomu. — Dostaniemy to, co chcemy, pod warunkiem, że nie będzie kosztować więcej niż 1500 złotych.

— Cieszę się, że wygrało wiejskie gimnazjum — gratulował zwycięzcom wiceminister **Wojciech Książek**. — Macie oddzielny budynek? A jak dowożenie — dopytywał się.

— Nasza szkoła współgryztuje z podstawówką i naprawdę dobrze się nam współpracuje — tłumaczył szef gimnazjum, przez osiemnaście lat wczesnyre-

podkarpackiego gimnazjum, tak opisuje jeden z epizodów szkolnego życia w drodze. „(...) z Rogóżna do Kosiny wytrwale drepcze uparty gimbus, który nic nie robi sobie z narastającym mrozem. Jakiś czas powoli się przesuwa, lecz o to w połowie drogi staje. Wysiada z niego grupka uczniów i chcą nie chcą rusza szczyrmyi polami lodowej pustyni. Po chwili jednak zwraca, ponieważ ich wysłużony środek transportu sam potrzebuje holowania.” Wszystko jednak kończy się szczęśliwie. Uczniowie, choć szponieni, docierają w końcu do szkoły... zadowoleni. Dlaczego? Bo „upiekł się” im sprawdzian z historii.

Zarówno jednak uczniowie, jak i nauczyciele byli zgodni co do tego, że końcowy bilans sukcesów i porażek wiejskiego gimnazjum w Kosinie jest dodatni. — Najlepszym dowodem na to, że się nam powiodło, jest nasza obecność na

Zarówno Kasia, jak i jej koleżanka **Joanna Bujak**, dziś doświadczona gimnazjalistka, nie żałują, że przyszło im być pokoleniem „królików doświadczalnych”. Choć nie kryją, że początkowo trochę się obawiały nowej sytuacji. Nie szkoły, podkreślają zgodnie dziewczyny, ale tego co w niej zastaną: nowych kolegów, nauczycieli.

— Zanim gimnazjum jeszcze ruszyło, bardzo się starałam jak najszerzej przekazywać docierające do nas informacje. Osobiście odwiedziłam każdą z okolicznych szkół podstawowych, gdzie na spotkaniach z rodzicami i uczniami wyjaśniałam, na ile mogłam, ich wątpliwości — opowiadała pani dyrektor.

Gimnazjum w Ozimku jest jedyną tego typu szkołą w gminie. W dwudziestu pięciu oddziałach uczy się tu sześćset piętnastu uczniów. Za rok będzie ich około tysiąca. Podobnie jak placówka z **Kosiny** koegzystuje w jednym budynku z podstawówką. Na tym jednak podobieństwa się kończą. O ile bowiem ta pierwsza chwali sobie sąsiedztwo, a większość nauczycieli uczy w obydwu placówkach, to gimnazjum z **Ozimka** wolałoby mieć oddzielny budynek.

— Właściwie jesteśmy zupełnie odrębną placówką — tłumaczyła pani dyrektor **Płoszaj**. — Dwa różne grona pedagogiczne, dwie dyrekcje. I choć czerosegmentowy budynek starca obydwu szkołom, to wiadomo, że sytuacja, w której jest dwóch gospodarzy, nie jest komfortowa.

Na razie jednak gimnazjaliści z **Ozimka** nie mają co liczyć na zmianę. Nie ma bowiem w gminie innego tak wielkiego, a zarazem nowoczesnego budynku, w którym mogliby urzędować samodzielnie.

Tymczasem zabawa na placu Zamkowym w Warszawie toczyła się własnym torem. Około południa „ulicę gimnazjal-



Fot. Wojciech Łączyński

dzisiejszym festynie — ocenił **Henryk Zięzio**.

Podobnego zdania była większość uczestników festynu, w tym również społeczność z Gimnazjum nr 1 w **Ozimku** (województwo opolskie). W prezentacji swojej stoiska postawili na sztukę. Już z daleka uwagę przechodniów przyciągał rzeźbiący przy stoliku chłopak. Na oczach widzów z kawałków drewna wyzarowywał różne postaci.

— To nasz szkolny stypendysta **Krzysztof Hалуpeczek** — podkreślała z dumą **Leonarda Płoszaj**, dyrektorka gimnazjum z **Ozimka**, której szkoła odebrała właśnie komputer multimedialny za najlepszą internetową stronę www.

Krzysztofowi towarzyszyli koledzy w togach i biretach rodem z amerykańskiego filmu.

— To są stroje, w których tak nauczyciele, jak i my, przedstawiciele wszystkich klas, występujemy na szkolnych uroczystościach — tłumaczyła **Katarzyna Grzeźulikowska**.

— Proszę wylosować kamyk — zaproponowali jacyś gimnazjaliści. — Jego kolor to wróżba.

**Wylosowałam zielony. Jak odczytali młodzi wróżbiści — to kolor nadziei, rokowania na przyszłość są więc niezłe. Pomyślałam, że kamyk ten zadekuję wszystkim gimnazjalistom, którzy na razie mogą jedynie pomarzyć o tym, by znaleźć się w gronie wybranych. Może za rok, na kolejnym balu i oni dostaną swój kawałek tortu.**

ANNA WOJCIECHOWSKA

**Czym konkretnie będą zajmować się edukatorzy i czy są przygotowani do zadań, które stawia im ministerstwo edukacji?**

Z pierwszymi osiemdziesięcioma edukatorami kształcenia zawodowego spotkało się kierownictwo MEN. Obecnie szkolna jest druga grupa — 240 osób. Planuje się, że w trzecim rzucie kwalifikacje edukatorów kształcenia zawodowego zdobędzie 80 nauczycieli. — Pragniemy, aby było ich łącznie ponad 400, żeby wszystkie powiaty, zarówno ziemskie, jak i grodzkie oraz dzielnice większych miast miały przynajmniej po jednym edukatorze — wyjaśnia wiceminister edukacji, **Wojciech Książek**.

Edukatorzy mają tworzyć forporcztę reformy — być jej propagatorami. Będą więc nie tylko prowadzić nieustanną akcję informacyjną i propagandową, lecz także doradzać starostom i pozostałym samorządowcom w zakresie wdrażania reformy szkolnictwa zawodowego. Dlatego muszą to być osoby najlepiej poinformowane o wszystkich aspektach i niuansach planowanych od pierwszego września 2002 roku zmian w systemie szkolnictwa ponadgimnazjalnego.

Ponadto — jak pragnie **Wojciech Książek** — powinny to być osoby lojalne wobec reformy, to znaczy przekonane do słuszności jej celów. — Jednym z najważniejszych wyzwań jest doprowadzenie do tego, aby 80 proc. młodych Polaków chciało kontynuować naukę w szkołach z maturą. Edukatorzy muszą mieć to na względzie w swojej działalności — podkreślił wiceminister.

**Wymóg bycia lojalnym padł nie bez kozery, bo — jak się okazuje — lęk, a nawet opór przed planowaną reformą szkolnictwa zawodowego jest spory. Do ministerstwa docierają opinie rzeczników utrzymania dotychczasowego stanu**

**rzeczy. Zresztą jedno z pytań zadawanych na tzw. dole przekazała uczestniczka spotkania w MEN: — Czy jest jeszcze szansa na uratowanie pięcioletnich techników?**

— Nie i jeszcze raz nie — odpowiedział **Ryszard Szubański**, wicedyrektor Departamentu Kształcenia i Wychowania MEN. — Dzisiaj już nigdzie na świecie nie prowadzi się pięcioletniego cyklu kształcenia zawodowego na poziomie średnim. Upieranie się przy nim może dać tylko jeden efekt: nadprodukcję beneficjentów zasiłków dla bezrobotnych.

**Ryszard Szubański** przypomniał więc, jaka jest główna idea reformy szkolnictwa zawodowego: najpierw kształcenie uczniów na jak najwyższym poziomie ogólnym, potem zaś kształcenie zawodowe w krótkich cyklach, przeważnie dwuletnich, w tzw. systemie modułowym, co umożliwi bardzo szybkie dostosowanie się do potrzeb rynku pracy i do gwałtownie zmieniających się technologii.

Ale lęk przed zmianami jest zrozumiały i naturalny, tym bardziej że przeobrażenia w szkolnictwie zawodowym będą najgruntniejsze w całej reformie edukacji. Nauczyciele mają więc prawo obawiać się o swój los, zwłaszcza o to, czy w ogóle znajdą się dla nich etaty. To właśnie z nimi będą pracować na co dzień edukatorzy, tłumacząc i wyjaśniając zawitości reformy, także pomagając w podjęciu właściwej decyzji dotyczącej dalszego rozwoju kariery pedagogicznej, podjęcia określonych form doskonalenia itd.

Czym będą jeszcze zajmować się edukatorzy? Przede wszystkim doradzaniem sta-

roście i całemu samorządowi powiatowemu, który jest przecież organem prowadzącym dla szkół ponadgimnazjalnych i będzie odpowiadał za wdrożenie reformy tych placówek już za niecałe dwa lata.

**Przygotowania do reformy na szczeblu powiatowym trzeba zacząć z pewnością od rozeznania bazy dydaktycznej, możliwości lokalowych, personalnych i potrzeb — uważa Ryszard Szubański. — Następnie zdecydować się na to, czym będą szkoły zawodowe w powiecie — placówkami monokulturowymi, jednobranżowymi, kształcącymi tylko młodzież, czy wielobranżowymi ośrodkami kształcenia ustawicznego i praktycznego dla młodzieży i dorosłych, którzy będą uzupełniali w nich wiedzę lub wręcz zdobywać nowy zawód, zgodnie z potrzebami lokalnego rynku pracy.**

Wicedyrektor Departamentu Kształcenia i Wychowania MEN nie ukrywa, że jest zwolennikiem tego drugiego rozwiązania. Według niego, atutem takiego wielobranżowego ośrodka kształcenia ustawicznego i praktycznego jest bogactwo ofert edukacyjnych i możliwość szybkiego dostosowywania się do potrzeb rynku pracy.

Przed jakimi błądami powinni ostrzegać starostów edukatorzy? Na przykład — zdaniem urzędnika MEN — przed uleganiem iluzji, że wszystkie potrzeby finansowe będą mogły być pokryte z budżetu państwa. Szkolnictwo zawodowe powinno więc przekształcać się w ścisłej symbiozie z miejscowymi zakładami pracy. **Ryszard Szubański** nie widzi powodów do rozpaczki nawet wtedy,

gdy brak bazy dydaktycznej. Jego zdaniem, można kształcić przyszłych specjalistów u pracodawców bezpośrednio na stanowiskach pracy, angażując do tego zatrudnionych tam fachowców. Jest tylko jeden szkół. Zgodnie z przepisami owi fachowcy — etatowi pracownicy firm — musieliby zdobyć uprawnienia pedagogiczne. Byłoby to dla nich znaczne utrudnienie. Wicedyrektor Departamentu Kształcenia i Wychowania wolałby więc, aby z tego wymogu zrezygnowano.

**Ryszard Szubański** przestrzega też przed reformowaniem szkolnictwa zawodowego nie pod kątem potrzeb lokalnego rynku pracy, lecz w zależności od możliwości kadrowych, to znaczy uruchamianie tylko takich kierunków kształcenia, do jakich mają kwalifikacje mieszkający na terenie powiatu pedagodzy. To nie szkoła ma się nagiać do potrzeb nauczycieli, lecz odwrotnie.

**Zatem kto wie, czy to właśnie nie z pedagogami będą edukatorzy prowadzili najtrudniejsze rozmowy. Dziś — na niespełna dwa lata przed godziną „0” — najbardziej niepewni swego losu są właśnie nauczyciele szkół zawodowych. Na razie nie mają pojęcia, co się z nimi stanie. Spodziewają się najgorszego, to jest masowych redukcji. Ci, którzy pozostaną, też nie będą mieli życia spokojnego, bo konieczność zaadaptowania się do nowych warunków będzie z pewnością wymagała ogromnego wysiłku.**

— Nauczyciele muszą czuć, że trzeba teraz coś ze sobą zrobić. Państwo musicie motywować ich do tego, żeby zechcieli być mobilni i elastyczni, a także przekonywać, że



KIELCE

Wydawnictwo  
Pedagogiczne ZNP  
Spółka z o.o. w Kielcach  
ul. Jagiellońska 23  
25-610 Kielce  
tel. (0-41) 346-21-81  
tel./fax 346-21-80  
e-mail: handel@wydped.com.pl  
Konto: PKO BP S.A. I O Kielce  
Nr 10202629-26-270-1-111

OFERTA SPECJALNA!  
WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE  
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO  
KIELCE

Jeśli nie **zdążyłeś** jeszcze zaprenumerować na nowy  
ROK SZKOLNY 2000/2001 naszych profesjonalnych  
PUBLIKACJI I CZASOPISM przeznaczonych dla NAUCZYCIELI  
uczących w nowej zreformowanej szkole

## POLECAMY

- DWUMIESIĘCZNIK
- NAUCZANIE POCZĄTKOWE cena 78.00 zł
- KWARTALNIKI
- JĘZYK POLSKI W SZKOLE dla klas IV-VI cena 52.00 zł
- JĘZYK POLSKI W SZKOLE – gimnazjum cena 52.00 zł
- JĘZYK POLSKI W SZKOLE ŚREDNIEJ cena 52.00 zł
- BOGATĄ OFERTĘ PODRĘCZNIKÓW I PUBLIKACJI METODYCZNYCH Z ZAKRESU NAUCZANIA POCZĄTKOWEGO oraz JĘZYKA POLSKIEGO na wszystkie etapy edukacyjne

WYBIERZCIE PAŃSTWO NASZĄ OFERTĘ!  
REALIZUJEMY WSZYSTKIE ZAMÓWIENIA

### UWAGA!

- zdobywasz kolejne stopnie specjalizacji,
  - uzupełniasz wiedzę na studiach podyplomowych,
  - prowadzisz ciekawe innowacyjne zajęcia,
  - chcesz się podzielić z innymi własnymi doświadczeniami i osiągnięciami zawodowymi, opinią o zmianach zachodzących w szkole –
- NAPISZ NATYCHMIAST DO NAS!

GWARANTUJEMY OPUBLIKOWANIE NADEŚLANYCH PRAC

### LICZYMY na:

- twórczych nauczycieli prowadzących zajęcia z młodzieżą,
- pedagogów kreatywnych i innowacyjnych,
- nauczycieli, którzy ukończyli (lub są w trakcie) różne formy doskonalenia zawodowego,
- wszystkich, którzy za naszym pośrednictwem chcą propagować nowości edukacyjne.

I TY możesz zostać NASZYM AUTOREM!

### Możliwości nabycia naszych publikacji:

- prenumerata (dla czasopism) – najtańsza forma zakupu • wpłata na konto Wydawnictwa Pedagogicznego ZNP • za zaliczeniem pocztowym • dostawa przez Wydawnictwo Pedagogiczne – przy większej ilości egzemplarzy • w Księgarni Edukacyjnej w Kielcach, ul. Piotrkowska 12
- w sieci dystrybucyjnej Wydawnictwa •

### Sposób zamawiania publikacji

- pisemnie (na drukach) • telefonicznie (dział handlowy) tel. (0-41) 346-21-81
- faxem (0-41) 346-21-80 • pocztą internetową (e-mail: handel@wydped.com.pl) •

CHCESZ WIĘCEJ INFORMACJI? – zamów nasz PRZEGLĄD WYDAWNICZY

### MOŻLIWOŚCI ZAKUPU

## UNIwersytet Warszawski

Podyplomowe Studium  
Profilaktyki Społecznej  
i Resocjalizacji

### ABSOLWENCI UZYSKUJĄ:

- UPRAWNIENIA PEDAGOGICZNE
- UPRAWNIENIA DO PRACY W ZAWODZIE KURATORA SĄDOWEGO

REKRUTACJA: do 23 IX 2000  
POCZĄTEK ZAJĘĆ: 7 X 2000

00-721 Warszawa,  
ul. Podchorążych 20,  
tel. 841-6075 (do 79)  
e-mail:  
bajan@mercury.ci.uw.edu.pl

Ośrodek ZNP Jachranka nad Zalewem Zegrzyńskim, 36 km od Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne, zielone szkoły, rady pedagogiczne. Zakwaterowanie 17 zł, wyżywienie całodzienne 25 zł. Tel. 768-10-54, 768-11-54, fax 782-73-61

## ATLASY SZKOLNE DO: PRZYRODY, GEOGRAFII, HISTORII

## SZKOLNA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA PPWK

bezpłatna infolinia:

(zapraszamy w godz. 9.00 - 17.00)

# 0 800 11 22 00



### KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE SZKÓŁ I BIUR

43-300 Bielsko-Biała  
ul. Cyniarska 38  
tel. 0-33/81-50-416  
81-50-417

40-062 Katowice  
ul. Andrzeja 21  
tel. 0-32/25-70-740  
25-70-750  
tel./fax 25-17-722



## TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH

cena od 2990 zł + VAT

### ZEGARY KORYTARZOWE



cena od 700 zł + VAT



Producent wizualnych  
systemów informacyjnych:

W.P. "3D" sp. z o.o. ul. Kościuszki 27 A 85-079 BYDGOSZCZ  
tel.(0-52) 3210277 tel/fax. (0-52) 3211512 <http://www.3d.com.pl>

OFERUJEMY RÓWNIEŻ TANIE I NIEZAWODNE  
SYSTEMY DO ZAWIESZANIA SPRZĘTU R T V NA ŚCIANIE

## OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE DLA OŚWIATY

- ⇒ SAMSON
- ⇒ FIKSAM
- ⇒ ARKUS
- ⇒ KLARUS
- ⇒ VERSUS
- ⇒ BIBLOS
- ⇒ PUBLOS
- ⇒ INDEKS

- Kadry i płace
- Księgowość
- Arkusze organizacyjny
- Plan lekcji
- Sekretariat
- Biblioteka
- Zamówienia publiczne
- Inwentarz

- ✓ BIEŻĄCA AKTUALIZACJA WYNIKAJĄCA Z PRZEPISÓW
- ✓ BEZPŁATNE INSTALACJE I SZKOŁENIA WDRAŻAJĄCE
- ✓ PEŁNA OPIĘKA SERWISOWA
- ✓ MOŻLIWOŚĆ POKAZU U KLIENTA

**Ka-2**  
sp. z o.o.

✉ ul. Jarochońskiego 53 60-248 Poznań  
☎ (061) 8-660-948 lub 8-660-949  
<http://www.ka-2.poznan.pl>  
e-mail: ka-2@ka-2.poznan.pl

## JAK ZORGANIZOWAĆ WYCIECZKĘ SZKOLNĄ?

TO PROSTE —

wystarczy zadzwonić pod numer

**077-4695-462**

Wyślemy bezpłatny katalog z programami  
impres zagranicznych  
Oferujemy korzystne ceny i warunki współpracy

\* \* \*

Biuro Podróży OMEGA  
ul. Namysłowska 20  
46-081 Dobrzeń Wielki k.Opola

## SZTANDARY SZARFY i różne hafty

wykonywane pracownia

**M. M. plus M.**

ul. Filtrowa 83 m.49

02-032 Warszawa,

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-602-324-304

RATY

## Oświetlenie

Szkoły Przedszkola

- PROJEKTY
  - Dostawy opraw i źródeł światła
  - Pomiary oświetlenia
  - Montaż
- Bezpłatnie:  
informator, kalkulacje.



ul. Kondratowicza 4c/73, 03-242 Warszawa  
0-602-684930, 0-22-6745413 [excelsio@au.onet.pl](mailto:excelsio@au.onet.pl)

## OGŁOSZENIA DROBNE

- Litwa (Wilno—Troki—Kowno) 13—15 październik 2000, autokar, hotel, 2 posiłki, pilot, zwiedzanie z przewodnikiem, wieczór polski, ubezpieczenie (0-22) 823-23-16 — „Prima”
- Wycieczki szkolne. Atrakcyjne trasy i programy. Zapraszamy do współpracy nauczycieli! (0-22) 823-23-16 — „Prima”

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kuźnicy zatrudni na czas określony nauczyciela katechetę. Kontakt: tel. (0-85) 72-24-002.

Sztandary szkolne, strażackie, PZL, PSL, ZHP szybko, tanio, fachowo, również dodatki oraz projektowanie sztandarów, firmy Haft-Art Rynkowski, Poznań, Ostroga 21, tel./fax (0-61) 867-40-02. Przyjmujemy Klientów również w soboty i niedziele.

## APEL DO DYREKTORÓW SZKÓŁ!

Drodzy Państwo,

Wychodząc naprzeciw sytuacji jaka zaistniała w szkolnictwie w odniesieniu do problemów dzieci dojeżdżających do szkół oddalonych o całe kilometry od miejsca zamieszkania, firma KROSS proponuje udział w akcji pt. „GIMROWERY DLA SZKÓŁ”. Po rezygnacji z utrzymywania znacznej części placówek oświatowych, dzieci, zwłaszcza z małych miejscowości, będą miały problemy z szybkim i bezpiecznym dotarciem na czas do szkół. Starania, które podjęto w celu uzyskania odpowiedniej liczby gimbusów nie wystarczyły aby wszystkie szkoły mogły skorzystać z tego rodzaju transportu.

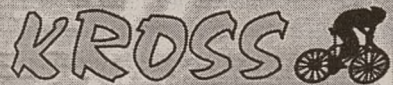
Akcja nasza jest skierowana do uczniów, którzy chcą kupić „Gimrower”. Ceny rowerów są bardzo atrakcyjne i zawierają 25% obniżki w stosunku do cen detalicznych. Rola szkoły w tej akcji jest bardzo ważna, ponieważ w szkołach uczniowie grupowo mogą złożyć zbiorcze zamówienie. Szkoły, które skorzystają z tej promocji odnoszą tę korzyść, że za 10% wartości zamówienia mogą wybrać sprzęt sportowy oferowany przez KROSS. Sprzęt ten może służyć wyposażeniu sal gimnastycznych, minisilowni ... itp. Jest możliwość przekazania także rowerów. Przekazanie na wartość 10% zbiorczego zamówienia będzie na zasadzie darowizny. Obok znajdziecie Państwo ofertę w tym zakresie.

Zainteresowane szkoły zapraszamy do współpracy, poniżej zaś publikujemy regulamin promocji.

Dodatkowo 4 dyrektorów ze szkół skąd zostaną pozyskane największe zamówienia zostanie zaproszonych do loży dla VIPów na festynie „Zostań Championem - sport zamiast narkotyków” w warszawskim parku szczęśliwickim w dniach 23-24.09.2000r.

### Regulamin promocji

1. Promocja jest skierowana do szkół i przeznaczona dla uczniów, którzy chcą kupić „Gimrower”.
2. Czas obowiązywania promocji 01.09.2000 - 30.09.2000. Przy czym dopuszcza się inny czas zakończenia promocji z uwagi na wyczerpanie się modeli przeznaczonych do promocji.
3. Organizator promocji Kross sp. z o.o. może bez podania przyczyn odwołać promocję, nawet w trakcie jej trwania.
4. Promocja zakłada obniżkę cenową do 25% na wszystkie modele przewidziane do promocji.
5. Szkoły, które zdecydują się przystąpić do akcji, po zebraniu zbiorczego zamówienia, będą uprawnione do wyboru sprzętu sportowego za wartość 10% uzyskanego zamówienia liczonego w cenach promocyjnych netto. Wartość przekazywanego sprzętu nie może przekroczyć 10% wartości zamówienia. Po otrzymaniu zamówienia zbiorczego, z Kross-a wysyłany jest samochód na koszt Kross-a z rowerami i sprzętem sportowym po wcześniejszym ustaleniu z dyrektorem szkoły daty. Należność będzie przyjmowana w gotówce przez kierowcę przywożącego rowery.
6. Wszystkie wątpliwości odnośnie promocji należy kierować pod numer infolinii 0 801 300 801, który jest czynny do 30.09.2000r.
7. Na zakupione i przekazane rowery i sprzęt przysługuje 12 miesięcy gwarancji.
8. Na zakupione rowery, wystawione będą paragony lub faktury VAT.



06-300 Przasnysz, ul. Leszno 46  
tel. (029) 752 44 45, fax (029) 752 54 98  
www.kross.pl

## OFERTA DLA SZKÓŁ

**HM 9010** 686 zł

**SC 2000** 361 zł

**HF 1000A** 152 zł

**T 1500** 1303 zł

**TE 755** 490 zł

**GRAND JUNIOR** 350 zł

**GRAND JUNIOR CITY** 373 zł

**BEST JOCKER** 359 zł

**GRAND ADVENTURE** 405 zł

**GRAND GOLD** 442 zł

**GRAND CITY** 516 zł

**GRAND SPAROW 5** 776 zł

**GRAND SPAROW** (bez amortyzatorów) 644 zł

**BEST CITY** 375 zł

**G 100** 516 zł

**G 200** 595 zł

**GRAND MOUNTAIN CITY** 950 zł

**OFERTA DLA UCZNIOW**

**KROSS**



## WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA ZNP

w Warszawie

ogłasza zapisy na studia pedagogiczne rozpoczynające się od października 2000 roku

**3-letnie zaoczne studia zawodowe (licencjat) na specjalizacjach:**

- pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną,
- pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną,
- terapia zajęciowa z rewalidacją indywidualną,
- diagnostyka i terapia pedagogiczna,
- pedagogika opiekuńcza z ustawodawstwem rodzinnym,
- pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej,
- pedagogika pracy,
- edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień,
- pedagogika turystyki i rekreacji,
- pedagogika kulturoznawcza — menedżer i animator kultury.

**3-letnie stacjonarne studia zawodowe (licencjat) na specjalizacjach:**

- pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej,
- diagnostyka i terapia pedagogiczna.

**Roczne podyplomowe studia:**

- Zarządzania Oświatą i Marketingu,
- Bibliotekarstwa i Technologii Informacyjnych w Oświacie,
- Pedagogiki — dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego,
- Kształcenia Blokowego — Humanistycznego w kl. IV—VI,
- Kształcenia Blokowego — Przyrodniczego w kl. IV—VI,
- Menedżer Kultury i Oświaty,
- Modułowej Organizacji Kształcenia,
- Pedagogiki Pracy,
- Oceniania Osiągnięć Szkolnych,
- Integracji Europejskiej,
- Reeducacji i Gimnastyki Korekcyjno-Kompensacyjnej,
- Terapii Zajęciowej,
- Rozwiązywania Problemów Rodziny,
- Diagnostyki i Terapii Pedagogicznej.

Kandydaci składają następujące dokumenty:  
(w białej wiązanej teczce)

- |  |   |
|--|---|
| (na studia licencjackie):  | (na studia podyplomowe):                      |
| — podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy;   | — podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy,  |
| — oryginał świadectwa dojrzałości,   | — odpis dyplomu studiów wyższych,             |
| — ksero z dowodu osobistego,   | — 2 fotografie 37x52 mm (bez nakrycia głowy), |
| — 4 fotografie o wymiarze 37x52 mm,  | — ksero z dowodu osobistego.                  |
| — zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów i wybranego zawodu. |   |

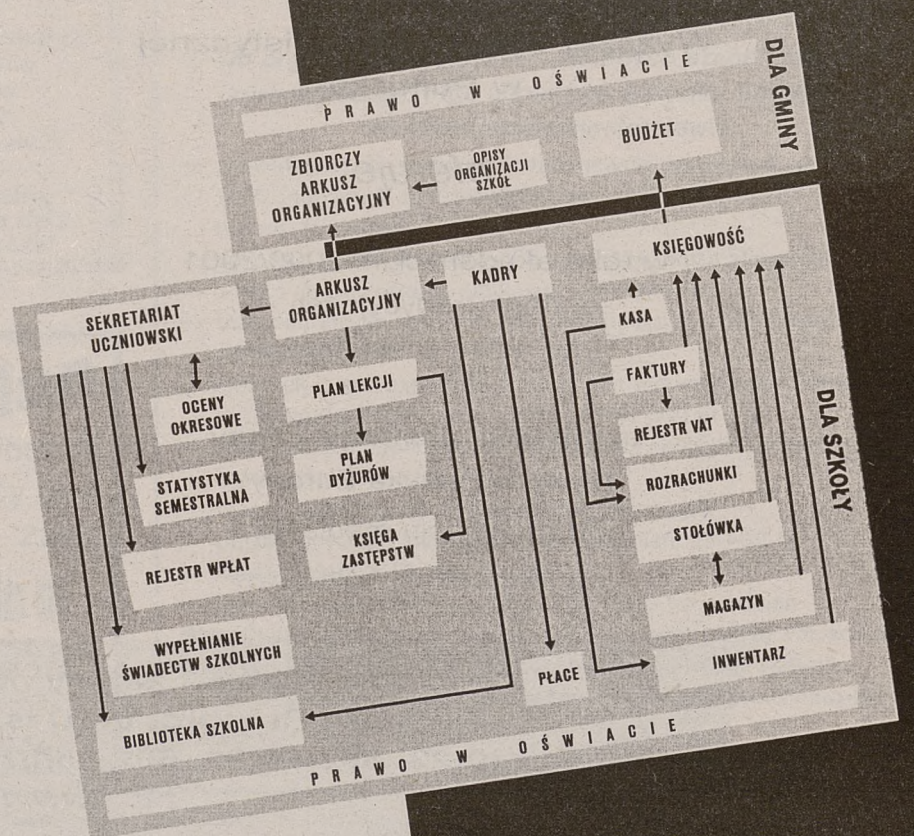
Studia są płatne. Dokumenty należy składać osobiście w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, I p., pok. 104 poniedziałek, wtorek, środa — 9.00—17.00; czwartek, piątek — 9.00—15.30

Dziekanat tel. (0-22) 828-70-01; Kwestura tel. (0-22) 828-99-10  
email: wsp@wsp.edu.pl



## VULCAN PLAN

system kompleksowego zarządzania szkołami



ul. Kazimierska 15  
51-657 Wrocław  
tel. (0-71) 348 01 01  
fax (0-71) 348 01 03  
www.vulcan.edu.pl  
vulcan@vulcan.edu.pl





# WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

(studia licencjackie i magisterskie  
stacjonarne i zaoczne,  
indywidualne i eksternistyczne oraz studia podyplomowe)

informuje, że w roku 2000 wprowadziła  
— obok dotychczasowych kilkudziesięciu specjalności  
realizowanych na sześciu kierunkach studiów:

**ADMINISTRACJA — FILOLOGIA POLSKA — HISTORIA —  
OCHRONA ŚRODOWISKA — PEDAGOGIKA — POLITOLOGIA**

— nowe, atrakcyjne, następujące możliwości specjalizacji:

Administracja turystyczno-hotelarska	Kultura żywienia
Afrykanistyka	Menedżerstwo kulturowe
Andragogika geriatryczna	Oświata zdrowotna
Dziennikarstwo i public relations	Pomiar osiągnięć szkolnych (egzaminatorzy szkolni)
Edukacja europejska	Religia w epoce nowożytnej i najnowszej
Edukacyjne zastosowanie kompute- rów i sieci teleinformatycznych	Rozwój zrównoważony
Europejska promocja kultury (kultura i sztuka Europy)	Rozwój obszarów wiejskich
Historia dyplomacji	Stosunki międzynarodowe w XX w.
Historia krajów pozaeuropejskich	Strategiczne zarządzanie jednostką terytorialną
Historia wojskowości i wojen	Wiedza o społeczeństwie
Komunikacja medialna	Zarządzanie środowiskiem

Jednocześnie informujemy, że na Wydziale Ochrony Środowiska, w Instytucie Marketingu i Reklamy oraz w Instytucie Edukacji Zdrowotnej i Promocji Zdrowia zajęcia odbywają się w Ciechanowie.

Na wszystkich pozostałych specjalnościach, cieszących się nadal dużą popularnością (m.in. takich jak: administracja publiczna, doradztwo pracy i rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych, dydaktyka języków obcych, edukacja ekologiczna, logopedia, profilaktyka społeczna i resocjalizacja, promocja regionu i dóbr kultury, studia amerykańskie, studia archeologiczne, studia europejskie, współczesne stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie edukacją), zajęcia odbywają się w Pułtusku — w nowoczesnym, ostatnio oddanym do użytku Centrum Akademickim.

## WYDZIAŁ FILOLOGII POLSKIEJ

Wyższej Szkoły Humanistycznej  
w Pułtusku

*oferuje*

w roku akademickim 2000/2001

— obok tradycyjnych —  
trzy nowe specjalności:

europejska promocja kultury  
(kultura i sztuka Europy)  
komunikacja medialna  
menedżerstwo kulturowe

## STUDIA PODYPLOMOWE

Wyższa Szkoła Humanistyczna

ogłasza zapisy na rok akademicki 2000/2001  
na studia podyplomowe na kierunkach:

### Administracja

studium podyplomowe: kontrola administracji publicznej

### Filologia polska

studia podyplomowe filologii polskiej, studia podyplomowe w zakresie logopedii

### Historia

studia podyplomowe historii — obejmują głównie historię współczesną ze szczególnym uwzględnieniem europeistyki i dziejów krajów pozaeuropejskich, studia podyplomowe informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, studia podyplomowe wiedzy o społeczeństwie

### Politologia

administracja obronna, bezpieczeństwo i integracja euroatlantycka, dziennikarstwo i public relations, europejska administracja samorządowa i rządowa, integracja i bezpieczeństwo europejskie, służba cywilna, służba dyplomatyczna, strategiczne zarządzanie jednostką terytorialną, marketingowe zarządzanie firmą

### Ochrona środowiska

edukacja przyrodnicza na II etapie kształcenia ogólnego, ekologia i ochrona środowiska

### Pedagogika

edukacja zintegrowana w klasach I—III, edukacyjne zastosowanie komputerów i sieci teleinformatycznych, integracja edukacji europejskiej (pedagogika pogranicza kultur), kształcenie i usprawnianie osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, kultura żywienia, liderzy oświaty i kultury, pedagogiczne i organizacyjne problemy opieki (opieka paliatywna i domy opieki), pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną, pomiar osiągnięć szkolnych (egzaminatorzy szkolni), reedukacja z elementami logopedii, zarządzanie edukacją.

studium podyplomowe: **oświata zdrowotna**

## WYDZIAŁ HISTORYCZNY

Wyższej Szkoły Humanistycznej  
w Pułtusku

*oferuje*

w roku akademickim 2000/2001

— obok tradycyjnych —  
następujące możliwości specjalizacji:

afrykanistyka  
europeistyka  
historia dyplomacji  
historia krajów pozaeuropejskich  
historia wojskowości i wojen  
religia w epoce nowożytnej i najnowszej  
stosunki międzynarodowe w XX wieku

**Informacje i zapisy na rok akademicki 2000/2001:**

**Biuro Rektora, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk**

**tel./fax (0-23) 692-50-82, 692-16-87, 692-53-98; e-mail: rektorat@wsh.edu.pl**

**www.wsh.edu.pl**

\* Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku zajmuje czołowe miejsca w rankingach szkół wyższych:

1. W latach 1998, 1999, 2000 I miejsce w rankingach szkół wyższych tygodnika „Wprost” w kategorii niepaństwowych szkół niebiznesowych („Wprost” nr 20 z dnia 14 maja 2000 r.).
2. W pierwszym rankingu edukacyjnego miesięcznika „Perspektywy” w roku 2000 Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku uznana została za „najlepszą niepaństwową uczelnię uniwersytecką o profilu humanistycznym” („Perspektywy”, nr 4, kwiecień 2000 r.), a Rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku za osiągnięcia tej Uczelni otrzymał NAGRODĘ EDUKACYJNĄ 2000 („Perspektywy”, nr 3, marzec 2000 r.).



# ROSJA XX WIEKU

Od Lenina do Putina. Niemal cała XX-wieczna Rosja, no i Związek Radziecki, zostały wpisane w kilkaset biogramów nowego leksykonu. Dwaj historycy, Grzegorz Przebinda i Józef Smaga, odpowiadają w nim na postawione w tytule pytanie: „Kto jest kim w Rosji po 1917 roku”. Rzecz została wydana w tym roku przez krakowską oficynę „Znak” i zaczęła od spraw edytorskich, bo już choćby zestaw tak wysmienionych portretowych zdjęć rzadko możemy oglądać w książkach. Jest więc Lenin, ucharakteryzowany na sympatycznego włóczęgę, bo właśnie ukrywał się przed policją, gdzie indziej patetyczny profil Brodskiego bądź niezapomniana, męceńska twarz Szalamowa. Mistrzowski, oryginalny dobór fotografii, dużych i wyrazistych, „rozmawiających” z czytelnikiem.

Pouczeni przez historię, szukamy jednak najpierw informacji o jej znanych (czasem aż za bardzo znanych) współtwórcach. O wodzu rewolucji i jego następcach, Stalinie, Chruszczowie, Breżniewie, a także o władcach nowej generacji — Gorbaczowie, Jelcynie i obecnym prezydencie.

Ze znanych i mniej znanych charakterystyk Lenina warto przytoczyć opinię autorów leksykonu o stylu działania „Iljicza”. Ten bowiem sposób sprawowania władzy i głoszenia jedynie słusznych poglądów długo obowiązywał w wielu krajach — od Pacyfiku do Kuby i nie wiadomo, czy dziś już należy do przeszłości. „Bolszewizm — czytamy — został ukształtowany przez autorytarną osobowość Lenina, fanatycznie przekonanego o swej słuszności, negującego sens dyskusji czy wymiany myśli [także] we własnych szeregach”. Zdolny do niebywałej koncentracji woli, stworzył partię, która przypominała monolit i podobny do niej system państwowy. Nakazywał stosowanie terroru i wraz z Trockim tworzył fundamenty Gułagu. Buntujących się chłopów kazał publicznie wieszać. Na tym tle mniej ważne wydają się jego cechy osobiste: skromność, niechęć do kultu własnej osoby i to, że zachwycał się prozą Tolstoj.

Wśród bolszewików nie brakowało ludzi odczytanych, Stalin osobiście decydował o losie pisarzy i ich książek. Podobno, ale to może tylko legenda, miał przytóżku tom „Faraona” Prusa. Znaczący literatury światowej (także Przybyszewskiego), poliglota i intelektualistą był Lew Trocki. Mało się dziś o nim mówi. Jego imię stanowiło tabu w ZSRR po latach rew-

olucji, a on sam zginął z ręki nastanego przez Stalina mordcy na dalekiej emigracji w Meksyku. Poświęcone mu hasło leksykonu stanowi bardzo ciekawą lekturę. Ten „młody lew marksizmu” zafascynowany był nie tylko filozofią autora „Kapitału”, ale także ideami Nietzschego. Ludzkość sobie współczesną uważał za... głupią. Oczekiwał czasów, gdy „Przeciętny gatunek człowieka” wzniesie się na poziom Arystotelesa i Goethego. Droga do tego stanu doskonałości musi prowadzić przez zagładę tysięcy, przez rewolucję światową, bo tylko taka się liczy. Tworzył od podstaw Armię Czerwoną i wytyczał jej szlak wojenny przez Polskę na Zachód. Jednak bitwy warszawskiej w sierpniu 1920 roku nie udało się wygrać i do zaboru Europy nie doszło.

Nietrudno dziś uwydatnić błędy i zbrodnie przywódców październikowego przewrotu. Dlatego trzeba podkreślić, że omawiany tu leksykon nie jest jakimś „odwetem politycznym”, lecz rzetelną pracą opartą na źródłach i często korzystającą z wypowiedzi charakterystycznych postaci. O bezstronności autorów świadczą może i to, że nawet w osobie Dzierżyńskiego dopatrują się pewnych cech ludzkich; ascetycznego oddania idei czy miłości do dzieci. Podobno brzydził się zbrodnią, której patronował jako organizator „Czeki”. Nawet o Berii możemy tu przeczytać, że po śmierci Stalina, pewny sukcesji po nim, ogłosił amnestię, występował przeciw „barbarzyńskim metodom śledztwa”, zmierzał do porozumienia z Zachodem i godził się na zjednoczenie Niemiec. Osądzono go na śmierć, gdyż za wiele wiedział o innych. To są interesujące wiadomości, ale trudno się zgodzić z autorami hasła, gdy piszą, że Beria „nie był takim monstrum, za jakie uchodził przez wiele lat”. To przecież on współdecydował o losie polskich oficerów zamordowanych w Katyniu i za jego czasów liczba więźniów przekroczyła w Związku Radzieckim dwa i pół miliona.

Jest wielką zaletą leksykonu, że w jego hasłach znaleźli się nie tylko ludzie władzy i nie jedynie komuniści. Są więc pisarze różnych orientacji, a wśród nich emigranci tak wielkiego znaczenia, jak Bunin czy Solżenicyn — obaj nobliści. Słownik przypomina o uczonych miary Pawłowa czy Sacharowa, mówi o wielkich muzykach, lojalnym wobec władzy Szostakowiczu, o emigrancie Strawińskim i wielu innych. Czytamy o tragicznych losach dwóch wielkich poetek — Cwieta-

jewej i Achmatowej, o autorze pamiętnych „Opowiadań kołymskich”, Warłame Szalamowie, o ludziach teatru, filmu, sportu. Można tu sobie odświeżyć pamięć o wielu „przyjaciółach Moskali”, takich jak prozaik polskiego pochodzenia Paustowski czy nad wyraz Polsce przyjazny wykonawca autorskich pieśni z gitarą — Okudźawa. O nim trochę więcej szczegółów.

Poeta-bard — jak Bułata Okudźawę nazywa słownik — pochodził z rodziny gruzińsko-ormiańskiej. Ojciec, działacz partyjny, został pomówiony o trockizm i rozstrzelany, matka długo przebywała w łagrze. Bułat, żołnierz-ochotnik II wojny, nie był jawnym opozycjonistą, ale jako twórca ośmielił się układać smutne pieśni o losach żołnierza i ludzkiej doli, i naraził się władzy. W latach sześćdziesiątych podpisywał listy protestacyjne w obronie Solżenicyna i innych dysydentów. Jak pamiętamy, odwiedził Polskę i przyjaźnił się z Osiecką. Jego utwory były i są bardzo ciepło przyjmowane w naszym kraju. W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” oznajmił, że Polska jest jego pierwszą miłością i że jest coś w polskiej psychice i polskich losach, co jest bliskie tekstom jego utworów.

Pisałem w „Głosie” o Siergieju Kowalowie, jednym z najbardziej nieprzejednanych opozycjonistów i zwolenników demokratycznych przemian w Rosji. Skazany za swoją działalność na siedem lat więzienia i trzy zesłania, zlekceważył tę sprawę w swoich wspomnieniach. Tytuł siedział, a ja siebie będę wyróżniał? I pisał o kwestiach dla niego ważniejszych. Jest znanym działaczem ruchu obrony praw człowieka. Często gości w Polsce. Ostatnio był w Gdańsku, z okazji proklamowania Karty Powinności Człowieka.

Z zapartym tchem czyta się długie hasło o dokonaniach i postawie Andrzeja Sacharowa. Ten syn nauczyciela i twórcza czy współtwórcza najnowszej typu radzieckiej broni termojądrowej, stał się światowym autorytetem w zabiegach o zakaz prób z tą bronią. Laureat Nagród Stalinowskiej i Leninowskiej ośmielił się wielokrotnie krytykować radziecki ustrój i system dyktatury. Drukował także za granicą, a jego broszura o wolnościach intelektualnych człowieka zyskała na Zachodzie dwudziestomilionowy nakład. Był jednym z „ojców” ruchu obrony praw człowieka na świecie. Bronił dysydentów. Jako myśliciel występował przeciw mitom rasy, walki klasowej i... nieomyślności proletariatu. Szanował niezłomność Solżenicyna, ale nie zgadzał się z jego słowianofilstwem. Jego zesłanie do miasta Gorki przerwał zyczliwy telefon Gorbaczowa.

Leksykon godny jest tego, by go dedykować pamięci Andrzeja Drawicza, znawcy losów Przyjaciół Moskali i człowiekowi blisko z nimi zaprzyjaźnionemu.

Gazeta Wyborcza, ze względu na swe nieustanne prezentowanie jedynie wybranych osób i poglądów, przez wielu zwana „wybiórczą”, ocknęła się i dostrzegła wreszcie, że tak szumnie propagowane wielkie podwyżki nauczycielskich płac, to humbug i dęta propaganda. Bo po pierwsze, pieniędzy nie ma, po drugie, to co miało motywować, stało się antymotywuacją. Obszerny gazetowy na ten temat artykuł ilustrowany jest rysunkiem labiryntu, w którym zamiast wyjścia ukryta jest skarbonka „świnka”. Ma z tego wynikać, że ktoś, komuś, coś podłożył. Pytanie — kto i komu?

Ja twierdzę, że w gruncie rzeczy — to właśnie ta gazeta i to wszystkim swym czytelnikom! Bo to zwłaszcza na jej łamach wręcz nieustannie zachęcano, i to właśnie nowymi płacami, do bezwarunkowego zaakceptowania nowelizacji Karty Nauczyciela. To właśnie ten dziennik bodaj ani razu nie potraktował poważnie ostrzeżeń, choćby ZNP, przed

## KTO CO PODKŁADA...

katastrofalnymi skutkami złych obliczeń liczby nauczycieli itp. Dzisiaj powiewa sztandarem obrony nauczycieli i jak na „wybiórczą” przystało, udaje, że nie ona czyniła wodę w mózgu belfrom i pozostałej publiczności.

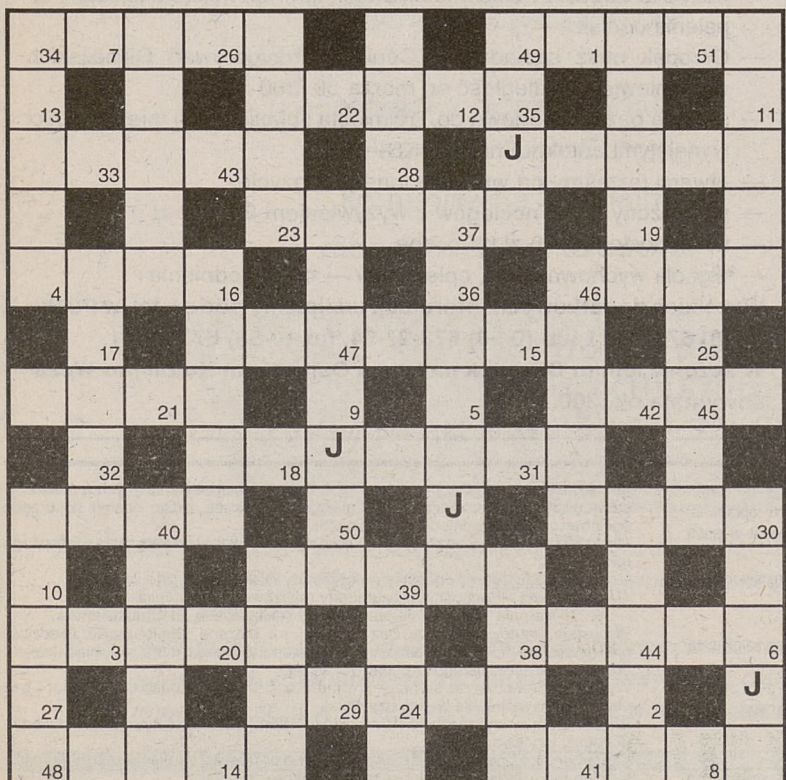
Co ciekawe — całą winą za to, co się dzieje, obarcza partię obecnie rządzącą i zdaje się najwyraźniej zapominać, że budżet, w którym zabrakło pieniędzy dla nauczycieli, konstruował nie kto inny, jak unijny minister Leszek Balcerowicz.

By było jeszcze zabawniej, na przeciwstawiających się skutkom niedoboru pieniędzy w samorządowych kasach, „wybiórcza” kreuje dzisiaj ten związek, który przygotował miastom i gminom taki podwyżkowy pasztec. W ostatnim bowiem, nawet sporym artykule, mającym przedstawiać sytuację, gazeta uczyniła wszystko, by nawet nie zająknąć się o ZNP i jego wielomiesięcznym ruchu protestu. Tylko brakuje, a na łamach tej gazety, to szef nauczycielskiej „S” wyjdzie na gorącego orędownika sprzeciwu. Intrygujące, czy unijny tytuł powie wprost, że byłby to więc raczej protest przeciwko samemu sobie i własnym, całkiem niedawno głoszonym twierdzeniom, że to samorządy kantuja, bo „kasę” mają i to już od początku stycznia.

Lecz to jeszcze nie cały dowcip. Oto gdy ZNP w czerwcu spotykał się z samorządowcami, by kolejny raz zaalarmować i pokazać ile brakuje, „wybiórcza” w tym samym dniu informowała tylko o korepetycjach, a belfrów pokazywała jak szarą, podejrzaną strefę. Co ciekawe, pisał to ten sam dziennikarz, który dziś „odważnie” ukazuje cienie podwyżkowego manewru. Głęboko jednak myliłby się ten belfer, który uwierzyłby, iż największy w kraju dziennik wreszcie wzięty go w obronę. Bo w komentarzu do całej sprawy autor dał do zrozumienia wprost, że gdyby zamknięto więcej szkół i zwolniono więcej nauczycieli, to problemu by nie było...!

WOJCIECH SIERAKOWSKI

## KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 19



Objaśnienia hasła podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery J. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 51 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród czytelników, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

- człowiek z głową w przeręblu,
- fartuch ochronny,
- skowronek borowy,
- jednolite, jasne tło z nadrukowanym ciemnym tekstem,
- ogólnie przyjęta zasada,
- larwa w ulu,
- dawne cło,
- uczone posiedzenie,
- uzdrowienie,
- za Uralem,
- osada obronna,
- pogańska świątynia,
- starość godna uwagi,
- groźna nad Katanią,

- zdrowa roślina,
- czerwona płachta na byka,
- król Libii w latach 1951—1969,
- konfliktowe wydarzenie,
- ewolucja narciarska,
- wynik reakcji kwasu z alkoholem,
- niższy od markiza,
- zaraźliwa choroba wirusowa koni,
- azjatycki drapieżnik z rodziny psów,
- czerń kominowa,
- postrzępiony brzeg,
- karcąca witka,
- używany dawniej strug ciesielski,
- król wscy z Madrytu,
- podwładny Eola ze wschodu,
- szlachcic zawiadziak,
- piękno, uroda,
- przebojów, obecności, płac,
- bezbarwny człowiek,
- błyskawiczne ciastko z kremem,
- wieszczka Apollina w Delfach,
- założenie do udowodnienia,
- okręt pod wodą,
- krwiopijca z moczarów,
- lato dla ucznia,
- harcownik z XVI wieku.

## Organ prowadzący jest ustawowo zobligowany do ustalenia i wypłacenia dodatku mieszkaniowego.

Nauczycielom, którzy są zatrudnieni na wsi lub w mieście liczącym do 5 tys. mieszkańców nadal przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy. Muszą oni jednak spełnić dwa warunki: mieć kwalifikacje do zajmowania stanowiska oraz pracować w szkole zlokalizowanej na wsi lub w mieście do 5 tys. mieszkańców.

# DWA DODATKI MIESZKANIOWE

Fakt zamieszkania na terenie wiejskim nie daje im takiego uprawnienia.

W myśl art. 54 ust. 3 wysokość dodatku uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela. Może być także zróżnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony. Jednakże, według obecnie obowiązujących przepisów, zarówno wysokość tego dodatku, jak i szczegółowe warunki jego przyznawania, określa organ prowadzący szkołę, będący jednostką samorządu terytorialnego (Art. 30 ust. 6 Karty Nauczyciela). Oczywiście musi on uwzględnić zasady określone w Karcie. Organ prowadzący musi go wypłacić nauczycielom uprawnionym do tego dodatku. Jest to bowiem świadczenie, które wynika z ustawy i musi być zrealizowane obligacyjnie.

Niezależnie od nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego, niektórzy nauczyciele mogą otrzymać także dodatek mieszkaniowy przysługujący na podstawie przepisów o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Zgodnie z art. 54 ust. 6 w razie zbiegu prawa do

dodatku mieszkaniowego nauczycielskiego i zwykłego — nauczycielowi przysługują obydwa dodatki.

Aby otrzymać dodatek mieszkaniowy na zasadach ogólnych nauczyciel, tak jak pozostałe osoby, musi spełnić określone warunki.

- Średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego osoby starającej się o uzyskanie dodatku w ciągu 3 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku nie może przekroczyć 150% najniższej emerytury w gos-

podarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym. Od 1 czerwca 2000 r. najniższa emerytura wynosi 470,51 zł (MP nr 14, poz. 316).

- Powierzchnia użytkowa zajmowanego lokalu nie może być większa od powierzchni normatywnej, czyli od: 35 m<sup>2</sup> dla jednej osoby, 40 m<sup>2</sup> dla 2 osób, 45 m<sup>2</sup> dla 3 osób, 55 m<sup>2</sup> dla 4 osób, 65 m<sup>2</sup> dla 5 osób i 70 m<sup>2</sup> dla 6 osób. Jeśli w lokalu zamieszkuje więcej osób — powierzchnia zwiększona jest na każdą osobę o 5 m<sup>2</sup>. Te parametry zwiększają się o 10 m<sup>2</sup>, jeżeli jednym z użytkowników mieszkania jest osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku (ustawa z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych — Dz.U. z 1998 r. nr 120, poz. 787 ze zm.).

Pamiętać należy, że dodatek mieszkaniowy przysługuje osobom mieszkającym w lokalach, do których mają tytuł prawny, np. umowę najmu.

**Hasło zawarte w tytule być może brzmi dziś zbyt optymistycznie, ale szanse na to, aby zostać ekspertem za rok będą jeszcze większe. Wielu nauczycieli zdobędzie bowiem stopień nauczyciela dyplomowanego, a to jest jednym z dodatkowych warunków, jakie muszą spełniać nauczyciele zatrudnieni w szkołach, aby móc znaleźć się w gronie ekspertów komisji egzaminacyjnej bądź kwalifikacyjnej.**

# I TY MOŻESZ ZOSTAĆ EKSPERTEM

Karta Nauczyciela określiła trzy rodzaje komisji.

**Komisję kwalifikacyjną dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego** powołuje dyrektor szkoły. W jej skład wchodzi:

- dyrektor (wicedyrektor), jako jej przewodniczący,

- przewodniczący zespołu przedmiotowego (wychowawczego), a jeżeli zespół taki nie został w tej szkole powołany — nauczyciel mianowany lub dyplomowany zatrudniony w szkole, a w przypadku przedszkola, szkoły lub placówki, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 2 (placówki publiczne prowadzone przez osoby fizyczne oraz osoby prawne nie będące jednostkami samorządu terytorialnego, oraz placówki niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych), w których nie są zatrudnieni nauczyciele mianowani lub dyplomowani — nauczyciel kontraktowy,
- opiekun stażu.

W skład tej komisji nie wchodzi eksperci.

**Komisję egzaminacyjną dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego** powołuje organ prowadzący szkołę. W skład komisji wchodzi:

- przedstawiciel organu prowadzącego szkołę, jako jej przewodniczący;
- dyrektor (wicedyrektor) szkoły;
- trzech ekspertów z listy ekspertów ustalonej przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

**Komisję kwalifikacyjną dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego** powołuje organ sprawujący nadzór pedagogiczny. W skład komisji wchodzi:

- przedstawiciel organu sprawującego nadzór pedagogiczny, jako jej przewodniczący,

a w przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 9e ust. 1, także przedstawiciel organu prowadzącego szkołę;

- dyrektor (wicedyrektor) szkoły, z wyjątkiem przypadku nauczyciela, o którym mowa w pkt 1;
- trzech ekspertów z listy ekspertów ustalonej przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

W pracach komisji może brać także udział przedstawiciel organu prowadzącego szkołę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny, o ile nie wchodzi w skład tego ciała, ale tylko w charakterze obserwatora.

**Uwaga.** W skład każdej z tych komisji wchodzi przedstawiciel związku zawodowego z prawem głosu, jednakże pod warunkiem, że nauczyciel wystąpi z takim wnioskiem.

Komisje kwalifikacyjne i komisje egzaminacyjne podejmują rozstrzygnięcia w obecności co najmniej 2/3 składu swoich członków. Każdy z nich ocenia spełnianie przez nauczyciela wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia awansu zawodowego, według skali punktowej od 0 do 20. Nauczyciel otrzymuje akceptację komisji kwalifikacyjnej lub zdaje egzamin przed komisją egzaminacyjną w przypadku uzyskania 2/3 możliwych do uzyskania punktów. Wynika to z § 11 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopnia awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz.U. nr 70 poz. 825).

Zgodnie z art. 9g ust. 11 listę ekspertów prowadzi minister edukacji. W rozporządzeniu określa on wymagania jakie powinni spełnić eksperci.

Uwaga, kandydaci na ekspertów muszą uzyskać rekomendację instytucji lub stowarzyszenia działającego w oświacie, lub w szkolnictwie

## Dla zwalnianych z art. 20 Karty Nauczyciela

### ODPRAWA EMERYTALNA

Nasi stali Czytelnicy pamiętają, że w maju stoczyliśmy batalię o odprawę emerytalną, przysługującą zgodnie z art. 87 ust. 2 nauczycielom przechodzącym na emeryturę, z którymi wcześniej, zgodnie z art. 20, rozwiązano stosunek pracy.

W trakcie nowelizacji Karty zrehabilitowano art. 87 ust. 2 w sposób, który budził wątpliwości, czy można nauczycielom zwalnianym z dwudziestki, dać odprawę emerytalną. Z artykułu tego bowiem wynikało, że prawo do odprawy mają tylko nauczyciele, których stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę. Takie czytanie wprost tego przepisu wykluczałoby tych nauczycieli, którzy po rozwiązaniu z nimi stosunku pracy z art. 20, następnie wystąpili z wnioskiem o przejście na emeryturę. Przypomnijmy, że takie prawo daje im art. 88 ust. 1a, który mówi, że nauczyciele spełniający warunki do przejścia na emeryturę z art. 88 (30 lat pracy) mogą przejść na emeryturę również w wypadku rozwiązania stosunku pracy lub wygaśnięcia stosunku pracy w okolicznościach określonych w art. 20 ust. 1, 6 i 7.

Po wielu dyskusjach, ostatecznie, ministerstwo edukacji wyjaśniło tę sprawę. **Wielu dyrektorów szkół zwraca się do nas z pytaniem, gdzie można znaleźć stanowisko ministerstwa w tej sprawie.**

Otóż MEN dokonało wykładni tego przepisu w piśmie skierowanym do kuratorów z 15 czerwca 2000 roku (DKS-WSW-1032/125/KF/2000), podpisane przez podsekretarza stanu Andrzeja Karwackiego. Oto jego treść:

*W przypadku przejścia nauczyciela na emeryturę na podstawie art. 88 ust. 1a Karty Nauczyciela, po uprzednim rozwiązaniu stosunku pracy lub jego wygaśnięciu z przyczyn określonych w art. 20 Karty Nauczyciela, nauczycielowi temu przysługuje zarówno sześciomiesięczna odprawa, o której mowa w art. 20 ust. 2 Karty, jak i odprawa emerytalna (art. 87 Karty).*

*Za takim stanowiskiem przemawia orzecznictwo Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 28 lipca 1999 r. — sygnatura akt I PKN 174/99 stwierdził, iż „przejście na emeryturę nie musi być jedyną, wyłączną i bezpośrednią przyczyną rozwiązania stosunku pracy. Odprawa emerytalna przysługuje bowiem z uwagi na fakt przejścia na emeryturę niezależnie od przyczyn, które legły u podstaw rozwiązania stosunku pracy”.*

*Jednocześnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do powyższego wyroku podkreślił, iż przejście na emeryturę powinno zbiegać się w czasie z rozwiązaniem stosunku pracy, wobec czego nabycie prawa do emerytury powinno nastąpić w czasie zatrudnienia, najpóźniej w dniu rozwiązania stosunku pracy.*

wyższym oraz nauce albo nauczycielskiego związku zawodowego.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z 14 lipca 2000 r. w sprawie wymagań, jakim powinni odpowiadać eksperci wchodzący w skład komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy oraz warunków wpisywania na listę ekspertów i skreślenia z niej (Dz.U. nr 70, poz. 822) ekspertem wchodzącym w skład komisji egzaminacyjnej lub kwalifikacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy może być osoba, która:

- posiada co najmniej wykształcenie wyższe magisterskie,
- posiada co najmniej 7-letni staż pracy pedagogicznej, psychologicznej, naukowo-dydak-

tycznej, dydaktycznej albo artystycznej, z zastrzeżeniem ust. 2,

- spełnia warunki określone w art. 10 ust. 5 pkt 1—4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela.

Kandydat na eksperta **ponadto** musi spełniać jeden z następujących warunków, a więc być:

- nauczycielem akademickim zatrudnionym w szkole wyższej, kształcącym nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych, o których mowa w art. 1 ust. 1 Karty Nauczyciela,
- nauczycielem zatrudnionym w zakładzie kształcenia nauczycieli,
- nauczycielem konsultantem zatrudnionym w publicznej placówce doskonalenia nauczycieli,
- nauczycielem zatrudnionym na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w jednostkach organizacyjnych, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 1 Karty Nauczyciela,
- nauczycielem doradcą metodycznym,
- konsultantem współpracującym z Centrum Edukacji Artystycznej,
- wychowawcą, pedagogiem lub psychologiem zatrudnionym w systemie placówek poradnictwa rodzinnego i opiekuńczo-wychowawczego,
- nauczycielem dyplomowanym.

Osoby ubiegające się o stanowisko eksperta, z wyjątkiem nauczycieli dyplomowanych (których jeszcze nie ma i nauczycieli piastujących stanowisko doradcy metodycznego), bezpośrednio przed złożeniem wniosku o wpis na listę ekspertów muszą legitymować się **co najmniej dwuletnim stażem pracy w okresie ostatnich pięciu lat w jednostkach organizacyjnych, które zostały wymienione wyżej lub w charakterze doradcy metodycznego.**

**Wnioski należy kierować do ministra edukacji.** Aby zostać wpisanym na listę ekspertów należy w tym wniosku zamieścić następujące dane:

- imię i nazwisko
- adres do korespondencji
- aktualne miejsce pracy
- posiadane kwalifikacje zawodowe i specjalności.

Do wniosku tego należy ponadto dołączyć:

- kwestionariusz osobowy,
- rekomendację, wydaną przez instytucję lub stowarzyszenie działające na rzecz systemu oświaty i wychowania, nauki i szkolnictwa wyższego lub nauczycielski związek zawodowy, zawierającą opis dorobku zawodowego nauczyciela lub nauczyciela akademickiego,
- urzędowo potwierdzone kopie dokumentów o posiadanych kwalifikacjach,
- urzędowo potwierdzone kopie dokumentów dotyczących przebiegu zatrudnienia w okresie, o którym mowa w § 1 ust. 1 pkt 2.

Do wniosku należy jeszcze dołączyć zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Wychowawcy lub osoby będące pedagogami lub psychologami zatrudnionymi w systemie placówek poradnictwa rodzinnego i opiekuńczo-wychowawczego muszą uzyskać akceptację ministra pracy po to, aby być wpisanym na listę.

Minister edukacji **odmawia** wpisania na listę, jeżeli uzna, że kandydat nie spełnia wymagań i warunków przedstawionych wcześniej. Czyny to na drodze decyzji administracyjnych, stąd wniosek, że osoba zainteresowana może się odwoływać od tej decyzji w trybie administracyjnym, czyli zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego.

Uczestnictwo w pracach komisji wymaga nie tylko kompetencji, ale i czasu, dlatego ustawodawca nakłada na ekspertów rygor w stałym uczestnictwie w komisjach. Na umotywowany wniosek organu powołującego komisję egzaminacyjną lub kwalifikacyjną albo organu sprawującego nadzór pedagogiczny minister może skreślić eksperta z listy (w drodze decyzji administracyjnej) w wypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego nieuczestniczenia w pracach komisji egzaminacyjnej lub kwalifikacyjnej, **do której ekspert został powołany.**

Ekspert może być także skreślony z listy w razie nieprzebrnięcia przepisów dotyczących postępowania egzaminacyjnego lub kwalifikacyjnego, niespełnienia warunków, o których mowa w art. 10 ust. 5 pkt 1—4. Skreślenie następuje także w razie prawomocnego orzeczenia o wymierzenie kary dyscyplinarnej oraz w razie dokonania wpisu na listę z naruszeniem prawa.

Na wniosek eksperta następuje również skreślenie z listy.

**Przepisy tego rozporządzenia weszły w życie 7 września 2000 roku.**

## KWALIFIKACJE

Pracuję w szkole podstawowej na stanowisku nauczyciela-bibliotekarza. Jestem nauczycielem mianowanym. Posiadam tytuł magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej z przygotowaniem pedagogicznym. Przed podjęciem studiów wyższych ukończyłam Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe. Moje pytania: • czy studium kulturalno-oświatowe daje mi dodatkowe kwalifikacje? • czy ma wpływ na skrócenie stażu w ubieganiu się o awans na nauczyciela dyplomowanego? (J.K. Mińsk Mazowiecki)

Przepisy ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karty Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239) w art. 6 ust. 2 wskazały, którzy nauczyciele mogą złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego. I tak:

— nauczyciele mianowani, posiadający wymagane kwalifikacje, którzy posiadają III stopień specjalizacji zawodowej lub kwalifikacje trenerskie klasy mistrzowskiej, stopień doktora lub doktora habilitowanego, ukończone studia podyplomowe zgodne z nauczaniem przedmiotem, kwalifikacje do nauczania co najmniej dwóch przedmiotów lub uznany dorobek zawodowy potwierdzony otrzymaniem nagrody ministra, kuratora oświaty lub równorzędnej albo Medalu Komisji Edukacji Narodowej mogą uzyskać awans na stopień nauczyciela dyplomowanego po odbyciu stażu trwającego 9 miesięcy,

— nauczyciele mianowani posiadający wymagane kwalifikacje, którzy posiadają I lub II stopień specjalizacji zawodowej albo kwalifikacje trenerskie klasy I lub II mogą uzyskać awans na stopień nauczyciela dyplomowanego po odbyciu stażu trwającego 1 rok 9 miesięcy.

Nauczyciele ci mogą składać wnioski o odbycie tego stażu w okresie dwóch lat od wejścia w życie przepisów zmieniających ustawę Karta Nauczyciela, tj. do 6 kwietnia 2002 roku. Wnioski te należy składać do organu sprawującego nadzór pedagogiczny, który stwierdzi, czy złożone przez Panią dokumenty potwierdzają posiadanie uprawnień, o których mowa wyżej.

## PRACA NA ROLI

Zwracam się z pytaniem, czy praca na roli po ukończeniu 16. roku życia w gospodarstwie brata, może być zaliczona do pracowniczego stażu pracy? Od 14 sierpnia 1974 r. do 15 września 1976 r. uczęszczałam do szkoły i pracowałam w gospodarstwie ojca. Mieszkałam razem z rodzicami i bratem. 15 września 1976 r. ojciec przekazał to gospodarstwo bratu i wówczas też tam mieszkałam i pracowałam w gospodarstwie brata. Okres ten mam poświadczony przez świadków i przez Urząd Miasta i Gminy. Następnie w roku 1992 aktem notarialnym otrzymałam darowiznę od rodziców 0,82 ha lasu, a w roku 1994 od teściów aktem notarialnym otrzymałam 0,52 ha gruntu. (J.K. Sieroszewice)

Zaliczanie okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy odbywa się na podstawie przepisów ustawy z 20 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 54, poz. 310). W myśl art. 1 wyżej wymienionej ustawy do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, wlicza się:

— okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka, — przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym rodziców lub teściów poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub ze współmałżonkiem,

— przypadające po 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika.

Tak więc, decyzje o zaliczeniu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1974—1976 do pracowniczego stażu pracy podejmuje pracodawca po zapoznaniu się z przedstawionymi dowodami. Należy pamiętać, że warunkiem niezbędnym do zaliczenia tego okresu jest objęcie przez pracownika gospodarstwa rolnego rodziców albo teściów i jego dalsze prowadzenie osobiście lub wraz z małżonkiem.

W myśl art. 55<sup>3</sup> kc za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i in-

wentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Otrzymałem od rodziców 0,82 ha lasu nie stanowi, zgodnie z cytowanym wyżej przepisem, wydzielonego gruntu rolnego mogącego stanowić gospodarstwo rolne zdolne do prowadzenia samodzielnie gospodarki produkcyjnej. Natomiast musiałabym Pani udowodnić, że grunt przekazany przez teściów o pow. 0,52 ha stanowi grunt rolny, który może pełnić funkcje gospodarcze. Dowodami mogącymi potwierdzić prowadzenie gospodarstwa rolnego są m.in. opłacanie podatków i składek na ubezpieczenia. Jeżeli na podstawie przedstawionych dokumentów potwierdzających prowadzenie gospodarstwa rolnego pracodawca zakwestionuje Pani uprawnień, tylko sąd może zmienić jego decyzję.

## ODPRAWA A ZMIANY ORGANIZACYJNE

Mam 52 lata i łączny staż pracy 33 lata. W szkole podstawowej pracowałam 14 lat jako pracownik administracyjny. W związku z reorganizacją systemu oświaty zasugerowano mi, że prawdopodobnie od września (ubiegłego roku) nie będzie dla mnie pracy. Złożyłam podanie o zatrudnienie w nowo utworzonym gimnazjum i zostałam przyjęta. W poprzednim zakładzie poprosiłam o rozwiązanie stosunku pracy na podstawie porozumienia między zakładami, na co wyrażono zgodę. Czy w związku z tym mogę ubiegać się o wypłacenie odprawy pieniężnej ze względu na zmiany organizacyjne w poprzednim zakładzie pracy? (K.J. Krosno)

Prawo do odprawy pieniężnej przysługuje pracownikom zwalnianym z przyczyn ekonomicznych lub w związku ze zmianami organizacyjnymi. Aby pracownik mógł skutecznie dochodzić odprawy od pracodawcy, w zakładzie pracy muszą zaistnieć zmiany określone w art. 1 ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1990 r. Nr 4, poz. 19 ze zm.).

Jeżeli była Pani przewidziana do zwolnienia i wiedząc o tym uzgodniła termin rozwiązania umowy o pracę z pracodawcą, to tryb rozwiązania nie ma znaczenia dla prawa do odprawy. Pracodawca biorąc pod uwagę wniosek pracownika, który np. znalazł pracę, wyrażając zgodę na ten tryb rozwiązania umowy, nie zwalnia się z obowiązku wypłaty odprawy. W przypadku, gdy zwolnienia nie objęły pracowników administracji, brak jest podstaw do domagania się wypłaty odprawy.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 291 kp roszczenia ze stosunku pracy przedawniają się z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

## NAGRODA JUBILEUSZOWA

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie dotyczące nagrody jubileuszowej nauczycieli. Przebieg pracy zawodowej:

1) praca na roli po ukończeniu 16. roku życia potwierdzona przez Urząd Gminy: 15.11.1958 r. — 31.01.1966 r. — 7 lat 2 miesiące; 1.08.1966 r. — 14.11.1970 r. — 4 lata 3 miesiące;  
2) 15.02.1966 r. — 30.06.1966 r. praca jako nauczyciel w szkole;  
15.11.1970 r. — nadal praca jako nauczyciel w szkole. Jaką nagrodę powinna otrzymać nauczycielka? (L.P. Katowice)

Z przedstawionego stanu faktycznego dotyczącego pracowniczego stażu pracy wymagane do nabycia prawa i wysokości nagrody jubileuszowej nauczycielki waszej szkoły wynika, że na dzień 1.09.2000 r. jej staż pracy wyniesie 41 lat i 9 miesięcy. Należy przypomnieć, że okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym rodziców lub teściów podlegają zaliczeniu do pracowniczego stażu pracy na podstawie przepisów ustawy z 20 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 54, poz. 310). W myśl art. 1 wyżej wymienionej ustawy do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, wlicza się:

— okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka, — przypadające przed 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym rodziców lub teściów poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub ze współmałżonkiem,

## PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11<sup>30</sup>-14<sup>30</sup>, TEL. (0-22) 827-66-30

— przypadające po 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika.

Jeżeli przedstawione dokumenty potwierdzają fakt objęcia i prowadzenia gospodarstwa rolnego, to zgodnie z art. 47 ust. 1 pkt 5 Karty Nauczyciela pracownicy powinna być wypłacona nagroda za 40 lat pracy w wysokości 250% wynagrodzenia zasadniczego otrzymanego przez pracownika w dniu nabycia uprawnień do nagrody lub w dniu złożenia dokumentów potwierdzających prawo do tej nagrody.

## ODPRAWY

Z dniem 1 września 2000 r. dyrektor rozwiązuje ze mną stosunek pracy z powodu zmiany organizacyjnej szkoły. 31 sierpnia 2000 r. będę miała przepracowane 30 lat jako nauczyciel i w związku z powstałą sytuacją chcę odejść na emeryturę. Jakie świadczenia finansowe w związku z tym będą mi przysługiwały? Czy należy mi się odprawa emerytalna oraz w jakiej wysokości przysługuje mi odprawa z tytułu zwolnienia z pracy? (F.K. Kielce)

Zgodnie z art. 88 ust. 1a Karty Nauczyciela, nauczyciel mający 30-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, może przejść na emeryturę również w wypadku rozwiązania stosunku pracy w związku z zmianami organizacyjnymi powodującymi zmniejszenie zatrudnienia w trybie art. 20 ust. 1 KN.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 20 ust. 2 nauczycielowi mianowanemu w związku z rozwiązaniem w tym trybie stosunku pracy przysługuje odprawa w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Przejście nauczyciela na emeryturę stanowi podstawę do przyznania odprawy emerytalnej w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego z uwagi na fakt, że świadczenie to jest uzależnione od przejścia na emeryturę bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy, a nie od rozwiązania umowy o pracę w związku z przejściem na emeryturę.

Ponieważ przepisy Karty Nauczyciela nie wyłączają możliwości przyznania obu odpraw, w dniu rozwiązania stosunku pracy pracodawca

powinien wypłacić nauczycielowi dwie odprawy. Stanowisko to popiera również ministerstwo edukacji narodowej.

## CZAS PRACY NAUCZYCIELA

Jestem dyrektorem szkoły podstawowej. Chciałabym się dowiedzieć, jak interpretować art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela mówiący o czasie pracy nauczyciela. Władze samorządowe twierdzą, że musi to być 40 godzin tygodniowo koniecznie spędzonych w szkole, czyli 8 godzin dziennie. Ja się z tą interpretacją nie zgadzam, bo uważam, że zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem nauczycieli mogą, a niektóre muszą być wykonywane poza terenem szkoły. Kto ma rację? W jaki sposób rozliczać nauczycieli z czasu pracy? (M.B. Toruń)

Przepisy ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm.) w art. 42 ustaliły czas pracy nauczyciela na 40 godzin tygodniowo. W ramach tych 40 godzin zgodnie z ust. 2 tego artykułu nauczyciel obowiązany jest realizować:

— zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami, albo na ich rzecz w wymiarze ustalonym zgodnie z ust. 3 lub 7 omawianego artykułu,

— inne czynności wynikające z zadań statutowych szkoły, tj. uczestnictwo w radach pedagogicznych szkoły, zebraniach z rodzicami, wycieczkach z wychowankami,

— zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym.

Tak więc organ prowadzący szkołę nie może zobowiązać nauczyciela do przebywania codziennie przez 8 godzin w szkole, gdyż wszystkie czynności wykonywane po godzinach pracy spowodują konieczność wypłaty nauczycielowi wynagrodzenia razem z dodatkiem za godziny nadliczbowe.

Ponadto nauczyciel musi mieć odpowiednie warunki tak lokalowe, jak i odpowiednie pomoce naukowe, aby mógł przygotować się do zajęć lub podjąć doskonalenie zawodowe albo samokształcenie. Organ prowadzący szkołę wprowadzając obowiązek przebywania w szkole będzie zobowiązany do zapewnienia tych warunków.

## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

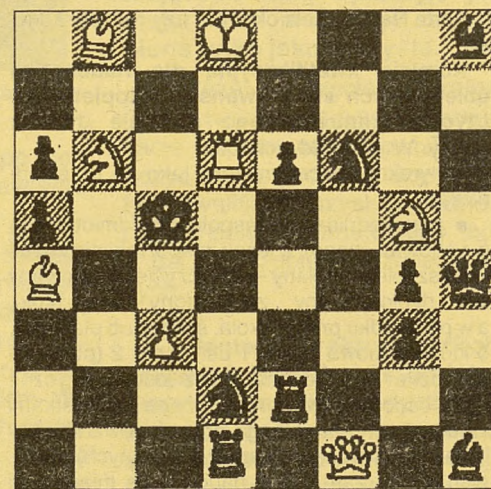
Zadanie nr 36

MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kd8, Hf1, Wd6, Ga4, Gb8, Sb6, Sg5, c3

Czarne: Kc5, Hh4, Wd1, We2, Sd2, Sf6, Gh1, Gh8, a5, a6, e6, g3, g4

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



## ROZWIĄZANIA ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zad. nr 17  
1. Se3-f1!

Rozwiązanie zad. nr 18

1. Wg7+! Kh8: 2. Wh7+ Kg8 3. g7! z wygraną

Rozwiązanie zad. nr 19  
1. Wa7-c7!

Rozwiązanie zad. nr 20

1. Gh5+ Kd2! 2. Ga5+ Kc1 3. Gb4! b1H 4. Ga3+ i wieczny szach

Rozwiązanie zad. nr 21

1. Gf5 f6 2. Ka3: dow. 3. Sb2 mat

1. ... Se7 2. Gc3 Sf5: 3. Wd2 mat  
1. ... Gg6 2. Sg4+ Kc2 3. Se1 mat

Rozwiązanie zad. nr 22  
1. e2-e4!

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylowowali: za zad. nr 17 — Jan Witkowski z Zakopanego; za zad. nr 18 — Krzysztof Arbaszewski z Wyszkowa; za zad. nr 19 — Jan Wrona z Pieszków; za zad. nr 20 — Arek Możdżeń z Myślenic; za zad. nr 21 — Cecylia Tomczyk z Piotrowa; za zad. nr 22 — Henryk Drygalski z Boguszowa-Gorców. Gratulujemy!

Nauczyciel stażysta  
— notatnik adresowy

Instytucja Funkcja	Imię i nazwisko	Adres	Tel./fax e-mail
-----------------------	--------------------	-------	--------------------

**SZKOŁA**

- Dyrektor .....
- Z-ca dyrektora .....
- Opiekun stażu .....
- Przewodniczący Zespołu  
Przedmiotowego .....
- Pedagog szkolny .....
- Przewodniczący Samorządu  
Uczniowskiego .....
- Przewodniczący Zespołu  
Wychowawczego .....
- Przewodniczący  
Rady Rodziców .....
- Lider WDN .....
- Pielęgniarka .....

Nauczyciel stażysta  
— notatnik adresowy

Instytucja Funkcja	Imię i nazwisko	Adres	Tel./fax e-mail
-----------------------	--------------------	-------	--------------------

**KURATORIUM OŚWIATY**

- Kurator Oświaty .....
- Wicekurator Oświaty .....
- Dyrektor Wydziału  
Szkół .....
- Dyrektor Wydziału  
Kadr .....
- Wizytator ds. ....
- Radca prawny .....
- Rzecznik praw  
uczniów .....

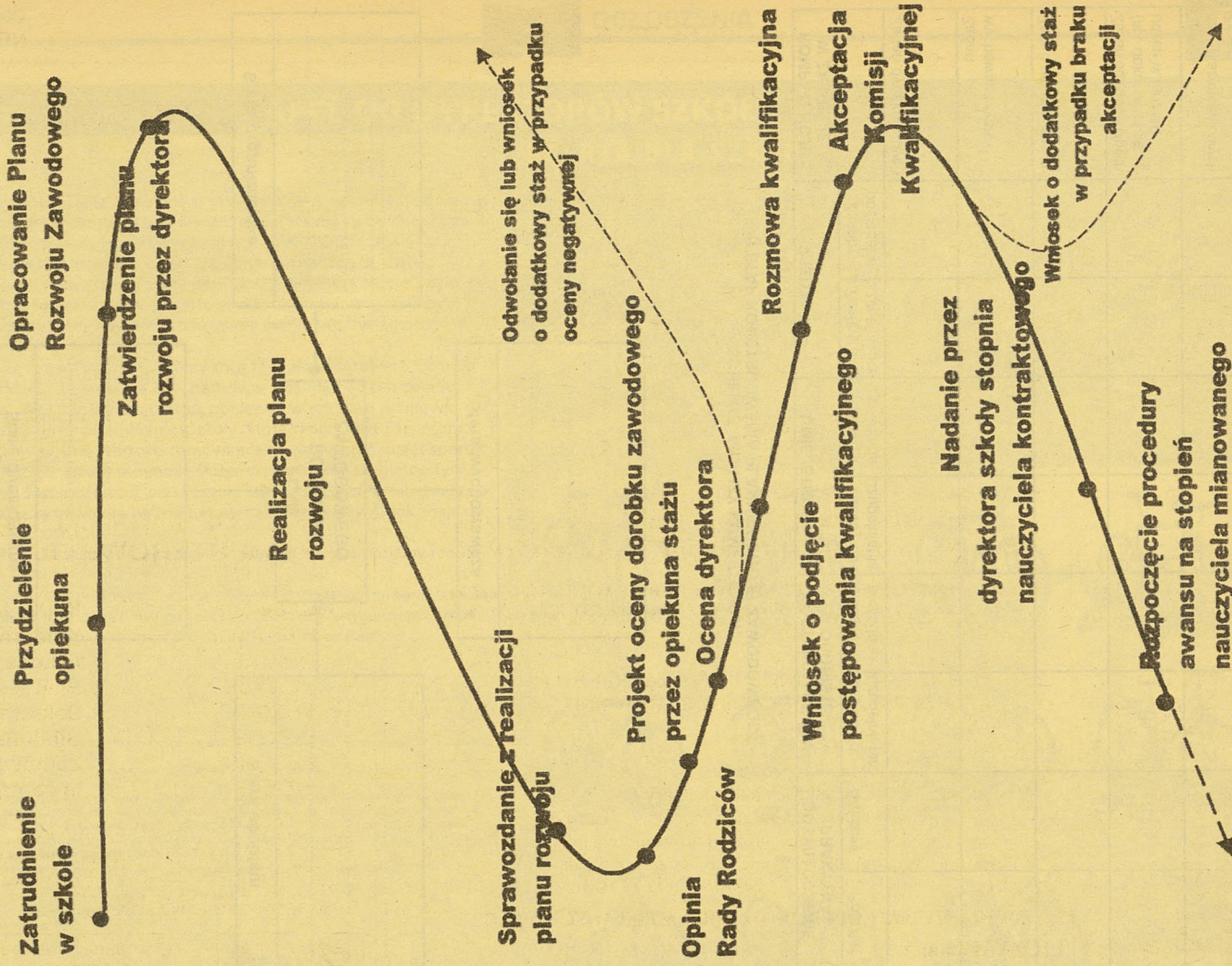
**PLACÓWKI DOSKONALENIA**

- Wojewódzka Placówka Doskonalenia  
Nauczycieli .....
- Pracownia ds. ....
- Konsultant ds. ....
- Ośrodek Szkoleniowy .....

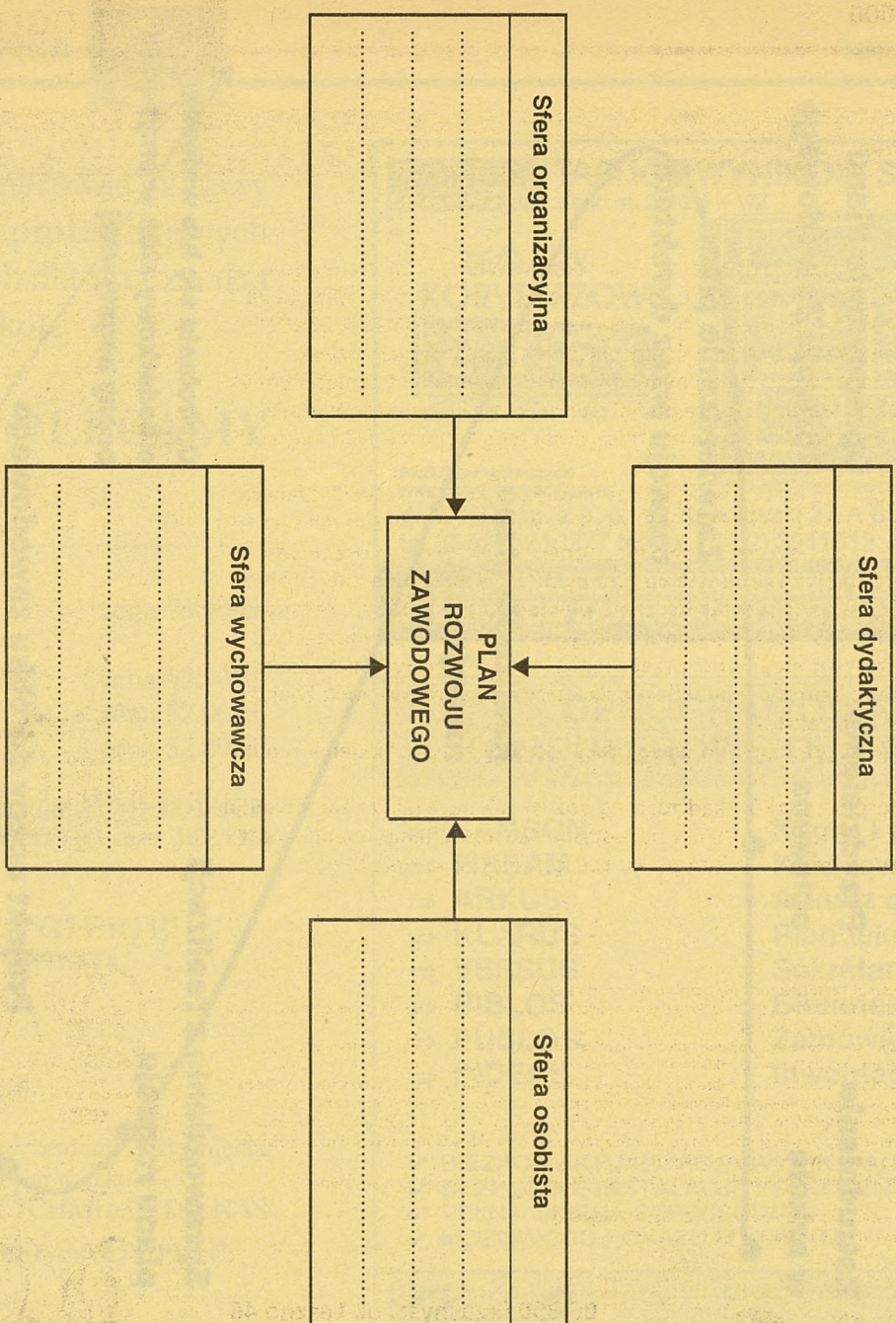
ciąg dalszy w następnym numerze

dokończenie z poprzedniego numeru

Nauczyciel stażysta — procedura awansu  
na stopień nauczyciela kontraktowego



**Nauczyciel stażysta**  
— obszary uwzględnione  
w Planie Rozwoju Zawodowego



**SCHEMAT ANALIZY KOMPETENCJI**  
(I ETAP KONSTRUOWANIA PLANU ROZWOJU ZAWODOWEGO)

KOMPETENCJE W ZAKRESIE:	WIEDZA		UMIĘJĘTNOŚCI		POSTAWY I CECHY OSOBISTE		DOŚWIADCZENIE (PRAKTYKA)	
	Zasoby posiadane	Zasoby do uzupełnienia	Zasoby posiadane	Zasoby do uzupełnienia	Zasoby posiadane	Zasoby do uzupełnienia	Sukcesy	Porażki
Zadań dydaktycznych								
Zadań wychowawczych								
Zadań opiekuńczych								
Zadań ogólnoszkolnych (np. dokumentacja, udział w radach)								
Zadań samokształceniowych								

Współpracy ze społecznością lokalną*							
Zadań popularyzatorskich i naukowych**							
Innych zadań (np. diagnostyczno-terapeutycznych)							

\* Dotyczy awansu na stopień nauczyciela mianowanego i dyplomowanego  
\*\* Dotyczy awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego

**Plan Rozwoju Zawodowego**  
proponująca sposobu prowadzenia dokumentacji

Imię i nazwisko nauczyciela odbywającego staż.....

Nazwa szkoły.....

Imię i nazwisko opiekuna stażu.....

Terminarz:

- 1) data rozpoczęcia stażu.....
- 2) termin zatwierdzenia Planu Rozwoju Zawodowego.....
- 3) termin dokonania oceny dorobku zawodowego za okres stażu.....
- 4) termin złożenia wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego.....
- 5) termin posiedzenia Komisji Kwalifikacyjnej.....
- 6) termin nadania stopnia nauczyciela.....
- 7) data zakończenia stażu.....

Cele operacyjne	Zadania	Osoby wspomagające	Formy realizacji	Materiały pomocnicze
Poznanie dokumentów programowych szkoły	1. Poznanie statutu szkoły	Opiekun stażu Dyrektor szkoły	> Analiza dokumentu > Omówienie jego treści z opiekunem stażu	> Statut szkoły
	2. Poznanie programu wychowawczego szkoły	j.w.	j.w.	> Program wychowawczy szkoły

Spodziewane efekty	Sposób dokumentowania efektów	Termin realizacji	Uwagi
> Znajomość statutu	> Notatki z analizy dokumentów (wnioski, uwagi)	Wrzesień	
> Znajomość programu > Stosowanie jego założeń we własnej pracy wychowawczej	> Sporządzanie notatek z analizy dokumentów (opinie, wnioski, ważne kwestie) > Opisanie własnych działań związanych z realizacją programu	Wrzesień, październik	